

Posel Argentyny u Prezydenta R.P.

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 9 bm. na audjencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Argentyny pana Arturo Leonelo Luduen'a, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Pan poseł Arturo Leonelo Luduen'a został przyjęty przez Prezydenta RP na audjencji prywatnej, przy której obecny był minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 9 (111)

Białystok, czwartek 10 stycznia 1952 r.

Cena 15 groszy

„PPR uczyła nas jak kochać Ojczyznę...”

Wzmożoną pracą dla umocnienia kraju czci klasa robotnicza 10 rocznicę powstania PPR

WARSZAWA (PAP). Coraz liczniej napływają zobowiązania, którymi ludzie pracy pragną uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

WŁOKNIARZE

„PPR uczyła nas jak należy kochać Ojczyznę. Jak należy walczyć o wyzwolenie społeczne i narodowe oraz o stały postęp w myśli zasad nauki marksizmu - leninizmu” — oświadczyła na masówce załogi ZPB im. Dzierżyńskiego go przodująca prządka Genowefa Ogrodnik.

— „Dlatego 10 rocznicę powstania PPR pragniemy uczcić nowymi sukcesami produkcyjnymi”. Genowefa Ogrodnik wraz z prządkami Przybylską i Kulis zobowiązały się zwiększyć ilość obsługiwanych przez każdą z nich wrzecion z 750 na 1000. Przadki te postanowiły stworzyć trójkę

przędzalniczą i przystąpić do współzawodnictwa o miano najlepszego tego rodzaju zespołu w przemyśle włókienniczym.

W ZPB im. Dzierżyńskiego robotnicy masowo podejmowali zespołowe i indywidualne zobowiązania, dzięki którym zakłady wyprodukują ponad plan dziesiątki tysięcy metrów tkanin i tysiące kilogramów przędzy.

Żałoga największych polskich zakładów włókienniczych ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Na masówkach oddziałowych robotnicy podjęli setki zobowiązań produkcyjnych. Wielu włókienników zgłaszało jednocześnie swój udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie.

Szczególnie można wyróżnić swe oddanie dla wielkich ideałów, o które walczyła PPR robotnicy przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina.

„Wielu bohaterów członków PPR nie wahało się oddać swej krwi, a często i życie za naszą wolność, za wyzwolenie narodu z niewoli hitlerowskiej i spod ucisku kapitalistycznego. Czyż nam robotnikom, którzy wywalczyliśmy — skupieni wokół PPR — w oparciu o Związek Radziecki wolność narodową i społeczną, wolno żałować sił

dla ostatecznego zwycięstwa ideału socjalizmu?” — powiedziała ze wzruszeniem przodująca prządka — Zofia Krawczyk.

Z radością przystępuję do współzawodnictwa o miano najlepszej przadki, zobowiązując się podnieść dotychczasową wydajność mojej pracy o 7 proc.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy ZPB im. Marchlewskiego. Realizując te zobowiązania załoga tkalni wykona plan I kwartału r.b. w 102 proc.

METALOWCY

Zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych masowo podejmowali robotnicy Fabryki Samochodów w Starachowicach. Wybitny przodownik pracy Piotr Litwinek, który realizuje już zadania 4-go roku planu 6-letniego, postanowił podnieść wydajność swej pracy o dalsze 20 proc. Litwinek uzyskiwać będzie 329 proc. normy.

MARYNARZE

Liczne zespoły postanawiają przestudiować historię powstania i walki PPR. M. in. załoga S/S Tobruk obok zobowiązań, które pozwoliły jej wykonać dodatkowy rejs na oszczędzonym paliwie, postanowiła zapoznać się na specjalnych kursach z historią polskiego ruchu robotniczego ze szczególnym uwzględnieniem historii PPR.

Już 198 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województw: lubelskiego, poznańskiego, warszawskiego i bydgoskiego.

Granice 90 proc. wykonania planu uzyskał w dniu tym powiat Mragowo w

woj. olsztyńskim, który został zwolniony od odsypów i miarek. Ogólna liczba powiatów zwolnionych od odsypów i miarek wynosi więc obecnie 198.

W 100 proc. roczny plan skupu zboża wykonał w dniu 6 bm. powiat Nisko w woj. rzeszowskim.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych dzielą się dochodem

WARSZAWA (PAP). — Już w kilkuset spółdzielniach produkcyjnych całego kraju członkowie podzieliли się dochodem, osiągniętym w wyniku całorocznej zespołowej pracy. Podział dochodu przeprowadzany jest na walnych statutowych zebraniach wszystkich spółdzielców.

W spółdzielniach, które w ub. roku rozwinęły swą gospodarkę, gdzie członkowie, rozumiejąc swe obowiązki wobec zespołu, chętnie wychodzili do pracy, osiągnięto wysoki dochód. Członkowie tych spółdzielni, które stanowią olbrzymią większość naszych gospodarstw zespołowych, z radością i dumą podsumowują obecnie wyniki całorocznej pracy i dzielą się wysokim dochodem. W zależności od ilości włożonej pracy, otrzymują oni duże ilości ziemiopłodów i gotówki, co pozwoli im żyć coraz lepiej i zamożniej.

Na zaproszenie spółdzielców przychodzi na walne zebrania okoliczni mieszkańcy i średniorolni chłopcy, aby bezpośrednio i szczegółowo zapoznać

się z osiągnięciami spółdzielców.

Oto informacje z woj. wrocławskiego i szczecińskiego.

Na Dolnym Śląsku podział dochodu pomiędzy członków pierwszej przeprowadziła spółdzielnia produkcyjna „Północ” w Węgrzynie, powiat Wrocław, która już po roku istnienia szczytów się bardzo poważnymi sukcesami gospodarczymi. Dobra praca zarządu oraz wszystkich jej 24 członków, planowa gospodarka na 268 ha ziemi ornej, przyniosła w efekcie przekroczenie planu produkcji rolnej, zapewnijając członkom spółdzielni wysokie dochody.

Spółdzielcy z Węgrzyna zebrali w tym roku przeciętnie z ha po 23,3 q pszenicy, 23,5 q żyta, 163 q ziemniaków i 428 q buraków pastwnych.

O wielkości osiągnięć spółdzielców świadczy m. in. fakt, że wtedy, gdy oni zebrali ze swych pól przeciętnie 23,5 q żyta z ha, ich sąsiedzi, jeden z lepszych gospodarzy indywidualnych, uprawiający ziemię

Gratulacja KC WKP (b) dla tow. Georgija Malenkowa

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły następujące gratulacje dla sekretarza Komitetu Centralnego WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa z okazji 50-jej rocznicy Jego urodzin:

„Do towarzysza Georgija Malenkowa, Komitet Centralny Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pozdrawia Was gorąco, wiernego ucznia Lenina i współbojownika towarzysza Stalina, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, w 50-tą rocznicę Waszych urodzin.

Całe Wasze życie poświęciście wielkiej sprawie partii Lenina — Stalina, walce o zwycięstwo komunizmu.

Jako wierny syn narodu radzieckiego dajecie swoją działalnością pełen natchnienia przykład służby dla narodu, wykonując chlubnie zadania postawione przez partię komunistyczną.

Wykonując najbardziej odpowiedzialne funkcje na wszystkich stanowiskach życia partyjnego i państwowego wykwalifikowaliście, z właściwą sobie energią i odwagą, jako niezłomni realizatorzy wskazań naszych wielkich nauczycieli — Lenina i Stalina zwycięstwo naszej Ojczyzny nad wrogami ludzkości w wielkiej wojnie narodowej.

Zyczymy Wam, drogi przyjacielu i towarzyszu, wielu lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra naszej wielkiej Ojczyzny socjalistycznej, dla dobra komunizmu.

Komitet Centralny WKP(b)
Rada Ministrów Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich

W realizacji zobowiązań finansowych wsi przoduje powiat augustowski

W spłacie zaległości podatkowych przoduje powiat augustowski. Chłopi pracujący tego powiatu spłacili w całości podatek gruntowy. Ociążają się jeszcze ze spłatą zaległości na Fundusz Oszczędności Rolnictwa — bogacze wiejscy i speculanci.

O wykonaniu w 100 proc. wpłaty zaległości finansowych zameldowali chłopcy z gm. Kuźnica w pow. sokólskim. Powinno zalegać dotychczas w realizacji zaległości podatkowych w powiecie sokólskim chłopcy z gminy Suchowola.

W pow. białostockim w wielu gromadach chłopcy przy-

stąpili do wpłaty III-ciej a za razem ostatniej raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. I tak w gromadzie Pałysty gm. Bacieczki prawie połowa chłopów spłaciła już trzecią ratę Pożyczki, i w najbliższym czasie otrzymają obligacje.

Przykład patriotycznej postawy chłopów z gromady Pałysty powinien zmotywować wszystkich chłopów z województwa białostockiego. Im prędzej spłacimy zaległości podatkowe i zrealizujemy spłatę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich — tym wcześniej wykonamy zadania trzeciego roku planu 6-letniego.

Z każdym dniem rośnie huta-olbrzym w Częstochowie

KATOWICE (PAP). W rozbudowywanej hucie „Częstochowa” trwają prace nad ukończeniem montażu drugiej części nowej stalowni. Załogi budowlane dążą do przyspieszenia uruchomienia olbrzymiej walcowni rur — jednej z największych i najnowocześniejszych w Europie. Na ukończeniu jest montaż 3 nagrzewnic nowego wielkiego pieca. Kontynuują się prace przy budowie siłowni. Codziennie przybywa co najmniej 40 wagonów materiałów budowlanych i konstrukcji montażowych, które z dnia na dzień zmieniają oblicze rozwijającej się w szybkim tempie potężnej huty.

Zbliża się już dzień uruchomienia walcowni rur, dla której wzniesiono potężną ha-

lę o szklanych ścianach. Montowany tu pierwszy w Polsce piec obrotowy do grzania wlewków pozwoli na dużą oszczędność czasu i właściwe, jednakowe ogrzewanie materiału.

Projekty wszystkich nowych hal opracowane zostały przez polskich inżynierów i techników. Normy zużycia konstrukcji na metr sześcienny i metr kwadratowy hall, odpowiadają normom wypracowanym przez fachowców radzieckich, stanowią wzór doskonałego rozplanowania urządzeń i oszczędnego wykorzystania powierzchni hal.

Niemniej szybko postępują prace przy budowie wielkiego pieca, gdzie kończy się już montaż trzech nagrzewnic pierwszego pieca.

Dostawcy mleka już otrzymują premie

WARSZAWA (PAP). W wielu miejscowościach przystąpiono już do wydawania chłopom - dostawcom mleka należnych premii za mleko dostarczone w grudniu ub. r.

Na liście korzystających z premii w gm. Kąty Wrocławskie znalazł się m. in. Adam Zgoda — członek spółdzielni produkcyjnej Piława. W ub. miesiąc dostarczył on od dwóch krów 347 litrów mleka. Oprócz otrzymanej zapłaty nabył on 75 kg paszy treściwej, 3 metry płótna, masło oraz proszek do prania.

Również małorolny chłop Franciszek Jarosz z gromady Wawrzyńcycze, pow. wrocławskiego, który dostarczył w ub. miesiąc 229 litrów mleka, zaopatrzył się w paszę treściwą i artykuły przemysłowe. „Nowa uchwała rządu — mówi on — ułatwia nam, dostawcom mleka, zakup paszy i potrzebnych artykułów przemysłowych, to dowód, że państwo otacza nas troskliwą opieką. Będę systematycznie dostarczał mleko do punktów skupu”.

Jednym z dostawców, który pobrał przysługującą mu premie, jest małorolny chłop Marian Radys z Cedrowa, w pow. łęczyckim. Dostarczył on w ub. miesiąc 800 litrów mleka, obecnie nabył 200 l. paszy treściwej, 8 metrów flaneli i inne artykuły.

Wyrazem poprawy w dostawach mleka dzięki systemowi premiowania jest przekraczanie dziennej planów dostaw w woj. krakowskim. Przodującymi powiatami w dostawach są: Kraków, Mie-

chów i Olkusz. Najslabiej skup mleka przebiega w pow. Dąbrowa Tarnowska i Nowy Sącz. Niedostateczne są postępy skupu zwłaszcza tam, gdzie zły przykład dają pracownicy spółdzielczości samo pomocowej. Np. w gm. Radgoszcz, pow. Dąbrowa Tarnowska, pracownik GS — Jan Nowak nie tylko nie liczył żadnego udziału w pracach związanych ze skupem, ale również sam nie dostarczał mleka, mimo, że posiada krowę. Również pracownik GS — Dąbrowa-Wieś Stanisław Wajda, posiadający 2 krowy, nie dostarcza mleka. Ten zły przykład wpłynął na niewykonanie planu przez gminę. Natomiast w tej samej gminie małorolny chłop Władysław Nowak z gromady Smagrzów, właściciel jednej krowy, dostarczył w ub. roku 3.500 litrów mleka. Zobowiązał się on do dostarczenia w br. 4.500 litrów.

Dostawcy mleka w gminach Zakliczyn, Gdów i Wiśniewa, pow. myślenickiego, nabyli już paszę treściwą i artykuły przemysłowe jako premie za mleko dostarczone w ub. m. Jedną z pierwszych, która otrzymała premie, jest Teresa Poradisz z gminy Zakliczyn. Zadowolona, że ułatwiono jej zakup oświadczyła: „Teraz jeszcze bardziej opłaca się nam dbać o oborę. A pamiętam, że przed wojną musieliśmy za grosze sprzedawać i nosić mleko dziesiątkami kilometrów. Będziemy się starać, aby nie tylko jak najwięcej oddawać mleka, lecz również namawiać do tego sąsiadów i sąsiadów”.

Dzięki wspólnej akcji francuskich mas pracujących rząd Plevy podał się do dymisji

PARYŻ (PAP). Wczoraj 7 stycznia rząd Plevy podał się do dymisji, przeżywszy zaledwie pięć miesięcy.

W okresie swego 5-miesięcznego istnienia rząd Plevy nie zdolał zrealizować ani jednego ze stojących przed nim zadań. Utrzymywał on stale parlament w gorączkowym napięciu, stawiając co pewien czas kwestię zaufania.

Po przyjęciu dymisji rządu Plevy, prezydent Auriol rozpoczął we wtorek rozmowy z przywódcami partii politycznych.

Kom. Partia Francji wzywa naród do jedności przeciw pachołkom USA

PARYŻ (PAP). W związku z upadkiem rządu Plevy Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację, w której stwierdza m. in.:

Rząd Plevy został obalony. Przedłożone przez niego Zgromadzeniu Narodowemu projekty ustaw zmierzają do spotęgowania polityki wojennej, godząc w kolejarzy, w osoby objęte systemem ubezpieczeń społecznych oraz w ogół płatników podatków, i tak już uginających się pod brzemieniem ciężarów fiskalnych. Milionerzy amerykańscy żądają, żeby nowe cierpienia i ciężary zostały narzucone Francji, której niepodległość została już w ofierze ich planom agresji. Domagają się oni więcej miliardów i więcej krwi, by kontynuować i rozszerzać wojnę wietnamską, sprzeczną z interesami Francji. Wywierają presję na swych pachołkach, aby zwiększyli wydatki wojskowe i wprowadzili dwuletnią służbę wojskową, celem zmobilizowania jeszcze większej liczby młodych Francuzów, którzy służą w tzw. „Armii Euro-

pejskiej” u boku wskrzeszonego Wehrmachtu hitlerowskiego.

Jednakże inspirowana z zagranicy polityka rządu napotyka na wzrastający opór w kraju.

Opozycja ludowa wobec projektów Plevy odbiła się dość potężnym echem na forum parlamentu, aby spowodować kryzys rządowy. Upadek rządu Plevy jest sukcesem wspólnej akcji mas pracujących oraz potężnego protestu narodowego.

Obecnie należy pokrzyżować próby, które podejmują imperialiści amerykańscy i pozostający na ich zoldzie politycy, aby rozwiązać kryzys w kierunku korzystnym dla kontynuowania ich antynarodowej działalności.

Pragną oni utworzyć rząd, który podejmie projekty Plevy lub nawet jeszcze gorsze projekty i gotów będzie narzucić je ludowi francuskiemu.

Partia Komunistyczna wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia się, aby mogła zatrumfować polityką odpo-

wiadającą ich pragnieniom, aby zapewnić utworzenie rządu pokoju, który otrzymywałby rozkazy tylko od Francuzów.

Francuzi chcą mieszkań a nie lotnisk dla bombowców

PARYŻ (PAP). Na ręce prezydenta Auriola napływa już depesze i rezolucje, domagające się utworzenia rządu prawdziwie francuskiego, który prowadziłby politykę pokoju, postępu i niezawisłości narodowej.

Cała prasa francuska stwierdza, że obecny kryzys rządowy będzie długi i trudny do rozwiązania.

Dziennik „Ce Soir” stwierdza, że nowy rząd musi dokonać takiego samego wyboru, jak miliony Francuzów. Znacząco to, że rząd ten musi rozpocząć budowę nowych mieszkań, a nie torów startowych dla bombowców atomowych, musi wybrać pokój, a nie wojnę, niepodległość narodową, a nie podporządkowanie się zagranicy, dobrobyt ogółu ludności, a nie nakładanie nowych podatków i wydawanie ustaw — de kretów.

Pineau otrzymał misję sformowania nowego rządu

PARYŻ (PAP). Jak podała agencja France Presse, prezydent Auriol zaproponował socjalistę Pineau przyjęcie misji sformowania nowego rządu.

Obrady Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). W środę rano rozpoczęła się w Berlinie I zwyczajna sesja Izby Ludowej NRD.

Porządek dzienny sesji obejmuje następujące punkty:

1) Deklaracja rządowa, 2) sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji Rządowej, która opracowała projekt ordynacji wyborczej do ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego, 3) sprawozdanie delegacji rządowej, która brała udział w posiedzeniu Zgromadzenia

Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Paryżu oraz 4) dyskusja i rezolucje.

Dr. Dieckmann zakomunikował następnie deputowanym, że do Prezydium Izby Ludowej wpłynęło wiele depesz powitalnych, które świadczyły o ogromnych nadziejach jakie naród niemiecki wiąże z obradami Izby Ludowej.

Z kolei dr. Dieckmann udzielił głosu premierowi Grotewohlowi w celu złożenia deklaracji rządowej.

„Dążyć do jedności i pokoju”

Oświadczenie b. kanclerza Niemiec dr Wirtha

BERLIN (PAP). Były kanclerz Niemiec dr Wirth udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji ADN.

Odpowiadając na pytanie czy według niego dojdzie do zwołania narady ogólnoniemieckiej, Wirth oświadczył, że każdy Niemiec, któremu

drogi jest pokój, pragnie, aby ten wielki cel został osiągnięty. „Wyznać — oświadczył dr Wirth — następującą zasadę: przy pomocy narodu niemieckiego i wspólnie z narodem niemieckim, łamiąc wszelkie przeszkody, dążyć do jedności i pokoju.”

W Niemczech zachodnich

wzrasta opór przeciwko planowi Schumana

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — Max Reimann skierował do deputowanych „partii centrum” i „partii ba-warskiej” pismo, w którym proponuje wspólną akcję przeciwko planowi Schumana. Pismo stwierdza, że deputowani obu wymienionych partii wraz z deputowanymi komunistycznymi powinni żądać skreślenia z porządku obrad dyskusji nad planem Schumana.

Frakcja parlamentarna KPD zwróciła się również do deputowanych socjal. — demokratycznych z propozycją wspólnej walki przeciwko planowi Schumana.

Plan ten — stwierdza odezwa Frakcji komunistycznej do deputowanych socjal. — demokratycznych — ma na celu utrwalenie rozbiła Niemiec na okres 5-10 lat. Głównie galezie przemysłu Niemiec zachodnich przekazane będą koncernom niemieckim i międzynarodowym w celu wykorzystania ich dla przygotowań wojennych. Dlatego należy uczynić wszystko, aby

nie dopuścić do ratyfikacji planu Schumana. Należy więc odrzucić wszystkie różnice w mniej ważnych sprawach, by odwrócić groźbę, jaka zawisła nad narodem niemieckim w rezultacie przyjęcia planu Schumana.

Przyjęcie planu Schumana wymaga zmiany konstytucji, a zatem aby go ratyfikować konieczna jest większość 2/3 głosów.

Deputowani komunistyczni zaproponowali również, aby głosowanie nad ratyfikacją planu Schumana było jawne.

Tajna konferencja Adenauera z okupantami

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, na 25 godzin przed debatą w Bundestagu nad planem Schumana, Adenauer przeprowadził tajną konferencję z wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich. Przedmiotem obrad były zagadnienia wojskowe. Wydany po zakończeniu konferencji komunikat stwierdza, że „pewne dotychczas nierozwiązane kwestie zostały uzgodnione”.

Z frontu koreańskiego

PERIN (PAP). Ogłoszony 8 stycznia komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że formacje armii ludowej ściśle współdziałają z oddziałami ochotników chińskich prowadzą na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem, który ponosi poważne straty w ludziach i w sprzęcie.

Dnia 7 stycznia na froncie wschodnim na północ od Jangu, nieprzyjaciel podjął kilka zacieklých ataków, usiłując zdobyć ważne wzgórza, które znajdują się w rękach oddziałów ludowych. Napotykać jednak na pojęzny opór wojsk ludowych, nieprzyjaciel zmuszony był cofnąć się, ponosząc przy tym znaczne straty.

8 stycznia zestrzelono cztery i uszkodzono trzy samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w bombardowaniu ludności cywilnej północnej części Korei.

Sukcesy Wietnamskiej Armii Demokratycznej

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa francuska, w ostatnich 7 tygodniach 1951 roku francuski korpus ekspedycyjny w Wietnamie oraz marynietkowe oddziały Bao Dala straciły w zabytkich 6.637 żołnierzy i oficerów. Ponadto wojska ludowe wzięły do niewoli 1.319 żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 33 ufortyfikowane pozycje nieprzyjaciela.

zmieszki w rodzaju Gluchowskich, Długoszków i Korwelów — to ich „oparcie”, a dolary — ich jedyny „argument”.

Nauki płynące z procesu

Proces uczy nas czujności wobec zbrodniczych knałów wroga klasowego i jego patronów z USA. Nauka, którą każdy uczełwy Polak wyniesie z procesu, brzmi: być czujnym wszędzie, w fabryce i PGR-ze, w urzędzie i spółdzielni produkcyjnej, w kopalni i na uniwersytecie.

Proces świadczy o sile naszego państwa ludowego, które paraliżuje skutecznie wszelką wrogą wobec narodu działalność imperializmu amerykańskiego i jego pachołków spośród niedobitków reakcji polskiej.

Surowy wyrok, który zapadł w procesie, jest groźnym ostrzeżeniem wobec tych wszystkich, którzy chcieliby pójść w ślady Gluchowskich, Falkusów i Długoszków. Wyrok ten mówi jasno i dobitnie, że karząca dłoń sprawiedliwości ludowej dosięgnie każdego, kto ośmieliłby się działać na szkodę narodu polskiego i jego ludowego państwa. (b)

Obrady plenum Zw. Młodzieży Chińskiej

PERIN (PAP). W Pekinie zakończyły się obrady drugiego plenum Komitetu Centralnego Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej. Plenum podsumowało dotychczasowe wyniki działalności organizacji i nakreśliło plan pracy na przyszłość.

W toku obrad głos zabral Czu En-laj podkreślając, że głównym zadaniem związku, podobnie jak i całego narodu chińskiego, jest rozwinięcie ruchu walki przeciwko agresji amerykańskiej oraz ruchu na rzecz okazania pomocy Korei, wzmocnienie zdolności obronnej kraju, rozwinięcie walki o zwiększenie produkcji, o oszczędność, o podniesienie na wyższy poziom wychowania ideologicznego najszerszych mas.

Pozdrowienia dla walczących studentów egipskich

PRAGA (PAP). — Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów skierował do studentów egipskich pismo, w którym stwierdza, że MZS z uczuciem głębokiej sympatii śledzi wzrastającą walkę studentów egipskich o narodową i gospodarczą niezależność swjej ojczyzny. Studenti wszystkich krajów — stwierdza pismo — widzą, że studenci egipscy bohaterowie walczą mimo przesładowań i zakazu demonstracji studentów.

Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów w imieniu przeszło 5 milionów studentów z 71 krajów wyraża swe poparcie studentom egipskim, walczącym wraz z całym narodem o niezawisłość kraju i pokój na całym świecie. MZS życzy studentom egipskim dalszych sukcesów w walce o wolność i lepszą przyszłość narodu oraz zacieśnienia zdobytej w walce jedności.

Bilans zbrodni amerykańskiego lotnictwa w Korei

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenianu korespondent agencji TASS, w pierwszym tygodniu 1952 roku amerykańscy piraci powietrzni dokonali licznych bestialskich nalołów na miasto i jego okolice, zrzucając ogółem przeszło 500 bomb burzących i zapalających. Wskutek tych zbrodniczych nalołów wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych i przeszło 70 osób spośród ludności cywilnej poniosło śmierć. Liczba rannych jest znaczna.

Zastępca przewodniczącego komitetu ludowego Phenianu Pak Czong-sik złożył korespondentowi agencji TASS oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— W ciągu ubiegłego roku lotnictwo amerykańskie dokonało około dwóch tysięcy nalołów na Phenian, który nie posiada żadnych obiektów wojskowych. Jedynym więc celem tych nalołów, w których wzięło udział przeszło 5.000 bombowców, nurkowców, i samolotów myśliwskich, było mordowanie ludności cywilnej. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucili w ubiegłym roku na Phenian około 42 tysięcy bomb burzących i zapalających. Na każdy kilometr kwadratowy miasta zrzucono przeciętnie około tysiąca bomb. Środmieście Phenianu jest całkowicie zrujnowane z ziemią i stanowi wymowne oskarżenie zbrodniarzy amerykańskich. Przeszło 13 tysięcy osób spośród ludności cywilnej poniosło w Phenianie śmierć wskutek barbarzyńskich nalołów amerykańskich piratów powietrznych, a około 7 tysięcy osób odniosło rany.

Celem dowództwa amerykańskiego — oświadczył w zakończeniu Pak Czong-sik — jest wyłącznie mordowanie ludności cywilnej. Barbarzyńcy amerykańscy usiłują w ten sposób złamać ducha oporu narodu koreańskiego. Te rękawy imperialistów amerykańskich okazały się oczywiście ponne. Zbrodnie agresorów, mimo ich potworności, nie potrafiły i nie potrafią zmusić narodu koreańskiego do zaprzestania tego bohater-skiej walki o wolność i niezależność.

Tylko powrót do ojczyzny może przywrócić uchodźcom ich godność ludzką

PARYŻ (PAP). Stanowisko Polski w sprawie uchodźców zostało sprecyzowane w Komisji Społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przez delegatkę polską Irenę Domańską.

Domańska stwierdziła na wstępie, że w rezultacie polityki mocarstw zachodnich problem uchodźców przeszedł od 1946 r. niebezpieczne ewolucje. Domańska wskazała, że mocarstwa zachodnie przeszły do porządku dziennego nad przyjętymi zobowiązaniami oraz nie dotrzymały obietnic, którymi omamili miliony uchodźców. Przypomniała ona, że możność życia we własnym kraju jest podstawą wym prawem każdego człowieka, że dlatego Polska była przeciwna tworzeniu międzynarodowej organizacji uchodźców (IRO), której statut nie gwarantował realizacji zasad ONZ w dziedzinie repatriacji.

Delegatka polska stwierdziła, że uniemożliwiającej repatriację. IRO otoczyła specjalną opieką biura rekrutacji, mające na celu wykorzystywanie uchodźców do najcięższych robót.

Przypominając wszystkie kryminalne metody hitlerowskie, zmierzające do całkowitej germanizacji deportowanych do Niemiec dzieci polskich, Domańska stwierdziła, że władze zachodnie w Niemczech pozostawiają dzieci polskie w Trizoni rodzinom, byłych SS-manów i zbrodniarzy wojennych.

Domańska podkreśliła, że rząd polski od dawna wskazywał, że rekrutacja uchodźców do tzw. kompanii wartowniczych w Niemczech Zachodnich jest dowodem agresywnej polityki USA wobec krajów demokracji ludowej.

Dziś jest rzeczą powszechnie wiadomą, że członkowie tych kompanii mają być wcieleni do armii agresywnego bloku atlantyckiego i że USA zbroją uchodźców polskich oraz wszelkiego rodzaju awanturników, przygotowując w ten sposób wojnę bratobójczą.

Punktem szczytowym tej polityki jest podpisana przez Trumana ustawa z października 1951 r. przeznaczająca 100 milionów dolarów na szpiegostwo i dywersję przeciwko ZSRR i krajom demo-

kracji ludowej oraz na organizowanie z osób zbiegłych z tych krajów zbrojnych band w służbie paktu atlantyckiego.

Jak pisał „New York Times”, program „kampanii po mocy uchodźcom z za „żelaznej kurtyny”, przewiduje utworzenie sieci punktów zbiorczych od Konstantynopola do Sztokholmu, które miałyby przyjmować dezertów ze wschodniej Europy.

Pan Austin napewno zdaje sobie sprawę — powiedziała Domańska — że dezertrzy ci składają się z agentów sabotażystów, szpiegów i przestępców.

W tej sytuacji delegacja polska uważa, że ONZ nie powinna udzielać moralnej i materialnej pomocy ludzłom, którzy uprawiają szpiegostwo i dywersję oraz podlegają do wojny.

W konkluzji delegatka polska stwierdziła, że repatriacja jest jedynym środkiem, prowadzącym do rozwiązania problemu uchodźców, że tylko powrót do ojczyzny może przywrócić uchodźcom ich godność ludzką.

Za judaszowe dolary

czych, gdzie szykując się do szkodnictwa, dywersji i sabotażu w Polsce, do zbrodniczej działalności przeciwko Wojsku Polskiemu, strzegł wiernie amerykańskich obiektów wojskowych.

„Stypendyści” Trumana

Agenci wywiadu amerykańskiego, którzy zasiedli na ławie oskarżonych, byli suto opłacani w markach i dolarach. Patrząc na tych wyzutyk z sumienia, do szpiku kości demoralizowanych opryszków, widzimy tu również tych, którzy inspirowali i finansują ich zbrodnie. Mamy przed oczyma głównego podżegacza wojennego — Harry Trumana, z którego imieniem związane jest haniebne uchwała o 100 milionach dolarów, przeznaczonych na finansowanie szpiegowsko-dywersyjnej działalności w krajach Europy Wschodniej. Kreatury, które znalazły się na ławie oskarżonych to przecież „stypendyści” Trumana, który jawnie i cy-

nicznie głosił program wojny przeciwko krajom wolności i postępu.

Imperialiści amerykańscy — mordacy kobiet i dzieci na Korei — chwytają się każdego łajdactwa, każdej zbrodni, byleby zahamować nasz marsz do socjalizmu. Bo to oznacza wzrost sił pokoju, wzrost sił ludu polskiego, który nigdy już nie pozwoli Harrimanom tuczyć się jego krzywdą.

W tym samym czasie, gdy naród nasz uruchamia fabryki i huty, buduje szkoły i teatry, gdy z ofiarnością mas ludowych powstaje gmach Polski socjalistycznej, imperialiści amerykańscy nasyłają do naszego kraju szpiegów i morderców, by podrywać nasz przemysł i osłabić nasze państwo, by wykonywać akty sabotażu i dywersji, by niszczyć to, co wspaniałym wysiłkiem narodu budujemy.

W tej walce z Polską Ludową imperialiści amerykańscy jedynych mają tylko sojuszników: wypłutych z narodu zdrajców i renegatów. Rze-

Proces szajki szpiegowskiej, który toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, odsłonił przed społeczeństwem polskim odrażające oblicze zdrajców ojczyzny, pospolitych kryminalistów i dezertów, którzy za judaszowe dolary zaprzęдали Polskę wylać amerykańskiemu. Różnymi drogami Gluchowscy, Korweli i Kuzłuscy uciekali z Polski, ale wszyscy nieodmiennie „ładowali” w jednym miejscu — na Karolingerplatz 6, w zachodnim Berlinie. Tam tzw. „komitet pomocy uchodźcom z Polski” przyjmował ich z otwartymi ramionami, tam otrzymywali pierwsze instrukcje szpiegowskie, stamtąd wysyłano ich na „przeszkolenie”, stamtąd kierowano ich, zaopatrzonych w rewolwery, truciźnę i fałszywe dokumenty, do kraju.

I. R. O. — wylegarnia szpiegów

Ale w międzyczasie, zanim nabrali wprawy w rzemiosło szpiegowskie, przebywali w obozie IRO (Międzynarodowa Organizacja Uchodźców) — tej wylegarni agentów amerykańskiego wywiadu. W międzyczasie służyli w kompaniach wartowni-

Liga Kobiet zwiększa swe szeregi



W ramach ogólnej akcji umasowienia Ligi Kobiet — Dzielnica Wola przeprowadza zebrania mające na celu zorganizowanie w szeregach L. K. kobiet niepracujących.
Na zdjęciu: Józefa Maloc podpisuje deklarację do Ligi Kobiet. CAF fot. Nowostelski

Gminne spółdzielnie uruchamiają punkty sprzedaży detalicznej

W licznych gromadach w całym kraju Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” organizuje punkty sprzedaży detalicznej, których zadaniem jest umożliwienie chłopom sprawniejszego zaopatrywania się na miejscu w artykuły pierwszej potrzeby.

Punkty sprzedaży detalicznej organizowane są w tych gromadach, które nie posiadają sklepów (filii) spółdzielczych i mają daleko do nich. Chłopi białostocki z zadowoleniem witają uruchomienie tych punktów. W gminie Hajnówka uruchomiono pierw-

szy punkt sprzedaży detalicznej we wsi Jagodniki, który obsługiwać będzie nie tylko swoją dużą gromadę ale 3 mniejsze gromady oddalone o 7 i więcej km. od miasta. Dotychczas w pow. białostockim zorganizowano już kilkanaście punktów w różnych miejscowościach.

Organizacja PSD wywołała duże zainteresowanie chłopów w tych gromadach, gdzie nie było dotychczas filii GS i mieszkańcy wsi musieli częstokroć udawać się do miejscowości dalek leżących i tracić na podróż wiele czasu. (m.b.)

Osiągnięcia traktorzysty M. Filipowicza

W narewskim POM-ie Nr 228 (pow. Bielski Podlaski) pracuje od kwietnia 1951 r. młody traktorzysta Michał Filipowicz. Rozpoczął on pracę na traktorze „Ursus” w dniu 4 kwietnia i do grudnia przepracował 2744 godziny bez kapitalnego remontu. W czasie tym wykonał 1103,44 ha orki średniej, co stanowi dla

nowozorganizowanego POM-u 315 proc. normy rocznej.

W czasie swej pracy Filipowicz zaoszczędził 3203,46 kg paliwa wartości 4420,77 złotych.

Michał Filipowicz zobowiązał się przepracować na swym traktorze ponad 3000 godzin bez kapitalnego remontu. Cz. Skawski — Narew

Z kraju zwycięskiego socjalizmu

Pierwsze dni realizacji planu 1952 r.

Korespondent „Izwiesti” donosi z Taszkentu, że od pierwszych dni nowego roku w przedsiębiorstwach przemysłowych Uzbekistanu zaszły się zwiększone tempo pracy.

Fabryka budowy maszyn rolniczych w Taszkencie przyłączyła się do masowej produkcji nowego typu uniwersalnych maszyn do czyszczenia bawełny. Taszkenska fabryka „Ogneupor” wyprodukowała już pierwszą w tym roku dużą partię rur dla Głównego Kanału Turkmeneńskiego. Dziesiątki ton stali ponad plan dla nowobudującego się miasta Tachla-Tasz wyprodukowały hutnicy-szybkośćownicy Uzbekich Zakładów Hutniczych.

Na kanale Wolga-Don rozpocznie się żegluga

Wiosną r.b. na kanale żeglownym Wolga-Don rozpocznie się ruch statków towarowych i pasażerskich. Ministerstwo Marynarki Rzecznej SRR zajęte jest obecnie sprawą budowy nowych i remontowania starych statków, budowy i remontu dworców, przebudowy szeregu portów na Donie i Wołdze oraz sprawą przygotowania kadr inżynierów, techników i robotników różnych specjalności.

Wśród statków, które buduje się dla nowej magistrali wodnej, specjalnie zainteresowanie wzbudza motorowiec z silnikami Diesla i silnikami elektrycznymi. Będzie to statek o trzech pokładach, długości 100 metrów, wysokości około 15 metrów. Szybkość statku będzie wynosiła około 25 km na godzinę.

W walce o oszczędność

W r. ub. robotnicy leningradzkiej fabryki „Elektrosi-

ła” im. Kirowa zgłosili 2,513 wniosków racjonalizatorskich. Zastosowanie tych wniosków w produkcji przyniesie w skali rocznej ponad 4,5 miliona rubli oszczędności.

Racjonalizatorzy fabryki przyczynili się w znacznej mierze do przedterminowego wykonania zamówień dla wielkich budowli komunistów.

Powiat wysoko-mazowiecki znajduje się na ósmym miejscu w województwie pod względem realizacji planowego skupu zboża. Niemniej jednak powiat ten wkrótce zostanie zwolniony z odstępów i miarek młynskich. Szereg gromad w stu i więcej procentach wykonało swoje obowiązki wobec państwa. Są to gminy: Czyżew, Szepietowo, Tykocin, które zbliżają się do 100 proc. wykonania planów. 5.913 chłopów tegoż powiatu wywialiło się ze swoich obowiązków wobec państwa. Ta cyfra świadczy, że u mało i średniorolnych chłopów powiatu wysoko-mazowieckiego tkwi duże poczucie patriotyzmu do ojczyzny.

Jaka jest przyczyna, że plan nie został wykonany do końca grudnia ub. roku nawet w 90 proc.? Otóż szybką realizację planu skupu zboża, jak i wpłat należności finansowych państwu hamowały i hamują elementy spekulancji kulaćskie, a aktywni partyjni i rady narodowe nie potrafili należycie zmobilizować chłopów patriotów przeciwko tym wrogim elementom.

Kulacy nie tylko, że sami nie wywiązali się ze swoich obowiązków wobec państwa, ale oddziaływali na pewną część średniorolnych, a nawet niektórych małorolnych. Dość wspomnieć, że kulacy tylko w 20 proc. uregulowali SFOR.

Prezydium PRN jak i niektórzy prezydja gminnych rad

W dziesiątą rocznicę powstania PPR

PPR — kontynuatorką najpiękniejszych tradycji narodu

W dziejach narodu polskiego, tak samo jak i w dziejach każdego narodu, toczyła się walka między siłami postępu a siłami wsteczności i reakcji.

Z tych sił postępu wyrosła, kontynuując najlepsze tradycje patriotyczne i rewolucyjne naszego narodu, Polska Partia Robotnicza — przewodnicząca klasy robotniczej i narodu.

„Polska klasa robotnicza — czytamy w Deklaracji Programowej PPR — o co walczymy?” — jako klasa postępu, związana bezpośrednio z nowoczesną formą produkcji gospodarczej, jest spadkobierczynią ruchów i dążeń wyzwoleniczych minionych pokoleń...”

PPR odrzuciła reakcyjne, antynarodowe tradycje szlachecko-burżuazyjne. Nawiązała do postępowych dążeń Andrzeja Frycza Modrzewskiego, do okresu Oświecenia, reprezentowanego przez Kołłątaja, Staszica, Jezierskiego i innych.

PPR przejęła postępowo-demokratyczne idee wielkiego wieszczki narodu, Adama Mickiewicza, który głosił: „Nowe sily, które się objawiały światu — potęga ludu wszechmocnego i wszechwładnego, zapoznana przez tyranów, zdobywała ludzką siłę zupełną wolność”.

Własnością PPR i klasy robotniczej stały się tradycje demokratów powstania listopadowego 1830 r., którzy we wspólnie z rosyjską demokracją walczyli przeciwko tyranii cara wysunęli hasło: „Za wolność naszą i waszą”. To samo hasło, które wcielił w życie Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, walcząc na ziemi amerykańskiej przeciwko angielskiej okupacji, o wolność i niepodległość ludu amerykańskiego.

PPR wyrosła z idei głoszonej przez Edwarda Dembowskiego, najofiarniejszego bojownika pierwszej demokratycznej rewolucji na ziemiach polskich — powstania krakowskiego w 1846 r. „Dziękuję ci powstaniu krakowskiemu — mówił Fryderyk Engels — kwestia polska z kwestią narodową, jaka była dotychczas, stała się sprawą wszystkich narodów”.

Walcząc u boku Armii Radzieckiej o wspólną sprawę zwycięstwa nad hitleryzmem, o wolność i szczęście dla milionów ludzi — kontynuowała PPR tradycje walki „Czerwonych” organizatorów powstania 1863 r. i polskich ko-

munardów na barykadach Pa-ryża: Jarosława Dąbrowskiego, Walerego Wróblewskiego i inn., którzy sprawę wyzwolenia Polski łączyli z walką o wolność i postęp na całym świecie.

Polska Partia Robotnicza, zrodzona z polskiego ruchu robotniczego i z najżywczej tradycji potrzeb narodu, kontynuowała bezpośrednio bohaterskie tradycje swoich poprzedników, rewolucyjnych partii polskiej klasy robotniczej.

Wielki Proletariat — pierwszy wódz i organizator robotników — podniósł sztandar walki klasowej w duchu marksizmu, wniósł w szeregi robotnicze poczucie solidarności międzynarodowej. Przewodził on klasę robotniczą do pierwszych zorganizowanych walk przeciwko caratowi i kapitalizmowi.

Postacie bohaterów Wielkiego Proletariatu: Waryńskiego, który zmarł zamknięty w twierdzy carskiej, czterech proletariatszyków: Kulickiego, Pietrusińskiego, Ossowskiego i Rosjanina Baradowskiego, których powiesili w Cytadeli carscy ślepacze — byli dla PPR symbolem walki na śmierć i życie, jaką prowadziły rewolucyjno-proletariackie siły narodu polskiego w zawarcie ruchu robotniczego.

„PPR — czytamy w Deklaracji Programowej — nawiązuje do tradycji pierwszej polskiej partii robotniczej „Proletariat” i przejmie od niej odwagę, odwagę w stawianiu przed narodem problemów i zadań, które reakcja obłożyła kłębami, wreszcie bezkompromisowość w walce z najeźdźcą”.

„Od Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy — głosi dalej Deklaracja Programowa — przejmujemy PPR jej nieugiętą walkę z caratem i szowinizmem”. SDKPiL — partia nieugiętych rewolucjonistów: Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Róży Luksemburg, Marcina Kasprzaka i innych uzbroiła klasę robotniczą w program oparty na zasadach naukowego socjalizmu. Zasiłki SDKPiL-owców — podkreśla Lenin mówiąc, że „stworzyli oni po raz pierwszy czyste proletariacką partię w Polsce, proklamowały obywatelską wagę i siłę jaknajściślej sojuszu robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”.

Solidarnie z proletariatem rosyjskim występował prole-

tariat polski na barykadach rewolucji 1905 i 1917 roku, wbrew oporowi prawicy PPS i nikczemnym kno-waniom polskiej burżuazji współpracującej z zabórcami. Ta patriotyczna i internacjonalistyczna postawa cechowała również PPR, realizującą trwałą przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, budującą zgrabny socjalizm, w wyzwolonej Polsce w oparciu o pomoc i przykład Związku Radzieckiego.

PPR wyrosła z marksistowsko-leninowskiego pnia Komunistycznej Partii Polski. Przejęła ona od KPP jej niezłomność w walce o władzę dla klasy robotniczej, dla ludu, o niepodległość narodu.

W ciemną noc okrutnego panowania najeźdźcy hitlerowskiego, PPR mobilizowała naród polski do walki „o Polskę demokratyczną, a nie faszystowską — sanacyjną, o Polskę wolność i swobodę dla ludu, a nie dla wyzyskiwaczy i gniebieli, o Polskę, która zabezpieczy swym obywatelom pracę, chleb, naukę, dach nad głową i opiekę w starości, a nie o Polskę bezrobocia, głodu, ciemnoty, bezdomności i żebractwa, które były składowymi elementami Polski przedwzręśnionej” (Deklaracja Programowa PPR).

To za wzorem KPP Polska Partia Robotnicza z rewolucyjnym hartem i pogardą śmierci, z wiarą w zwycięstwo idei Lenina-Stalina zmagająca się z krwawym okupantem faszystowskim. Podobnie jak KPP w okresie międzywojennym demaskowała i zwalczała zdradziecką, antynarodową „politykę burżuazji i prawicy PPS, tak PPR, walcząc z hitleryzmem zmagająca się jednocześnie ze zbrodniczą reakcją polską, która wspomagała przez imperialistów anglo-amerykańskich współpracowała z najeźdźcą i przeciwdziałała wyzwoleniczej walce narodu.

„Okres okupacji hitlerowskiej i narodowej niewoli dowiodł — stwierdza Deklaracja PPR — że walkę na śmierć i życie o wolność i niepodległość Polski podjęły tylko te siły społeczne, które reprezentują Polskę przyszłości. W pierwszym rzędzie robotnicy, chłop i inteligencja pracująca, którzy „ponoszą największe ofiary i cierpienia za winy polskiej reakcji”.

Z okrzykiem „Niech żyje Polska Socjalistyczna!”, „Niech żyje Związek Radziecki!”, „Śmierć hitlerowskiemu okupantowi!” — ginęli Peperowcy w walce zbrojnej z okupantem, ginęli na hitlerowskich szubienicach, w więzieniach i obozach koncentracyjnych. W walce wyzwoleniczej zginęli bohaterowie klasy robotniczej i narodu KPP-owcy, przywódcy PPR Marcelli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska. W walce o utrwale-nie władzy ludowej zginął po wyzwoleniu wielki patriota i internacjonalista Karol Świerczewski.

Ale ani okrutne represje okupanta, ani skrytobójcze morderstwa reakcji nie zdołały osłabić walki PPR, której trzon stanowili najlepsi synowie Polski, wypróbowani w bojach KPP-owcy z towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele.

PPR kontynuowała zdecydowaną walkę z oportunistycznym, jaką toczyła w okresie międzywojennym KPP. Historyczną zasługą KPP-owskiego trzonu kierowniczego PPR, a zwłaszcza wernego ucznia Stalina i wodza narodowej walki wyzwoleniczej towarzysza Bieruta, jest rozgromienie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego grupy Gomułki. Na grupę tę liczył imperializm amerykański — angielski i rodzima reakcja w swoich planach przywrócenia w Polsce kapitalizmu i oddania jej w niewolę imperializmowi. Przekreślenie tych zbrodniczych planów ocaliło Polskę, zabezpieczyło jej wolność, suwerenność i budowę socjalizmu.

PPR wyrosła z narodu, z jego klasy robotniczej. Wnio-sła do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najpiękniejsze patriotyczne i rewolucyjne jego tradycje. Dzięki wierności ideom Lenina-Stalina, dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszystem, dzięki pomocy Kraju Rad i osobiste towarzysza Stalina, urzeczywistniliśmy dziś pod przewodnictwem towarzysza Bieruta marzenia pokoleń. Budujemy wolną, niepodległą, socjalistyczną Polskę.

B. Troński

Wzmocnić pracę polityczną z sołtysami w powiecie wysoko-mazowieckim

narodowych nie potrafili jeszcze prowadzić należytej pracy z sołtysami.

Akcja skupu przesłoniła inne sprawy

Za przykład może posłużyć odprawa sołtysów w gminie Wysoko-Mazowieckie, zorganizowana przez Prezydium PRN w dniu 5 bm.

Warto wspomnieć, że na odprawie tej sprawa skupu, podatku i kontraktacji przysłoniła zupełnie zagadnienie wiosennej akcji siewnej i likwidacji odlogów, co winno być szeroko omówione w referacie i w dyskusji. Odprawa nie nastawiła odpowiednio sołtysów do mobilizacji gromad do prac wiosennych. Nie spełniła ona również należytej roli dla przyspieszenia realizacji obowiązków wobec państwa przez gromady.

Referat, który wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium PRN, Ryszard Piotrowski odnosił się nie tyle do gminy, ile do całego powiatu. Referent mówił o oporach kulaków, o spekulacjach, o ukarach, ale prawie że nie wymienił nazwisk tych, którzy hamują wykonanie planu w gminie. Referat nie poruszył zagadnień dotyczących poszczególnych gromad

też gminy. To była najważniejsza przyczyna, że i dyskusja nie rozwinęła się należyte.

Większość dyskutantów — sołtysów biadoliło, że ciężko będzie wykonać plan, a żaden z nich nie mówił o tym, iż zboże sprzedawane jest na targu. Nie mówiono w dyskusji o tym, jak zmobilizować gromady do wiosennej akcji siewnej i do uzyskania większych plonów z hektara, a przecież to ściśle będzie się wiązać z planem skupu w przyszłym roku. W dyskusji też nie padły nazwiska opornych kulaków.

Sołtys Antoni Kulesza z gromady Wykno-Stare, która plan wykonała zaledwie w 40 proc., mówił, że „nie da rady”, nie wspominał on jednak o 47-hektarowym kulaku Wawrzyńcu Kulesze i innych, którzy zalegają ze sprzedażą zboża państwu.

Sołtys z gromady Gałusz-Górki i wielu innych nie umieli zmobilizować chłopów do wykonania obowiązków wobec państwa. Świadczy to o słabej pracy Prezydium GRN z sołtysami. Dowodem tego jest fakt, że nie wszyscy sołtysi wywiązali się z planowego skupu zboża i z podatku.

Dopiero teraz na odprawie, Prezydium PRN postanowiło odwołać z zajmowanych stanowisk siedmiu sołtysów, którzy nie zdobyli sobie zaufania u mało i średniorolnych chłopów i nie są godni reprezentować władzy ludowej w gromadzie. A można było zrobić to już wcześniej.

Są i przodujący sołtysi

Są jednak w gminie Wysoko-Mazowieckie sołtysi, którzy należycie rozwinęli akcję uświadamiającą w gromadach świecąc sami przykładem w realizacji obowiązków wobec państwa. Do tych między innymi należą: Marian Dworakowski z gromady Brok, która wykonała 117 procent rocznego planu skupu zboża, Julian Grodzki z gromady Szczepanówka, która zboże i podatek uregulowała w 95 proc., Józef Świątek z grom. Jablonka Świerczewo (zboże i podatek w 90 proc.). Ci dwaj ostatni i sołtys z gromady Chojany Pawłowięta, Anna Kosakowska otrzymali za dobrą pracę dyplomy uznania.

Józef Grodzki osiągnął dobre wyniki swojej pracy dzięki umiejętnej organizowaniu zebrań gromadzkich, dzięki indywidualnym rozmowom z każdym chłopem. Umiał on

wskazać chłopom na wielkie przemiany zachodzące w naszym kraju, na budujący się przemysł, rozwój szkolnictwa, z których korzysta wieś polska. Chłopi zrozumieli i już kończą realizację swoich obowiązków wobec państwa.

Warto zaznaczyć, że przodujące gromady gminy Wysoko-Mazowieckie zamieszkałe są przeważnie przez mało i średniorolnych chłopów. Natomiast gromady znajdujące się na samym końcu realizacji obowiązków wobec państwa zamieszkałe są w dużym procencie przez kulaków.

Pomóc wszystkim sołtysom w pracy politycznej

Aby gmina Wysoko-Mazowieckie jak najszybciej uregulowała swoje zaległości wobec państwa, Prezydium GRN musi wzmocnić pracę z sołtysami, musi pomóc im w robotach politycznej w gromadach. Sołtysi ze swej strony winni zmobilizować chłopów, którzy uregulowali już swoje zaległości wobec państwa, aby wpłynęli na pozostałych. Opornych kulaków Prezydium GRN winno niezwłocznie ukarać, aby pokazać, że państwo ludowe nie będzie tolerować szkodników i bume-lantów.

Wtedy gmina ta przestanie być gminą opóźniającą termin zwolnienia powiatu wysoko-mazowieckiego z odstępów i miarek młynskich.

(St. M.)

Samochody „FSC Lublin” w służbie białostockiej wsi

Świtało. Na ulicach sennie-go Olecka rozległ się warkot motoru. Zza zakrętu wyjechał samochód ciężarowy i skręcił w szeroką ulicę. Zgrzytnęły hamulce. Wóz zatrzymał się przed Powiatowym Związkiem Gminnych Spółdzielni.

Kierowca Witold Zabulewicz nacisnął klakson. Ostro sygnalizował syreną samochodowej przerwy na chwilę cisze poranka. Na ten znak strażnik nocny otworzył żelazną bramę, ciężarówka wjechała na wyboiste podwórkę.

Zabulewicz wyszedł z szoferki. Cieszył się w duszy, że on właśnie, a nie ktoś inny przyjechał nowym wozem z samego Lublina. Jego sennie oczy, po nieprzespanej nocy, spoczęły chwilowo na tabliczce umieszczonej na przedzie samochodu.

— Fabryka Samochodów Ciężarowych Lublin — odczytał w myślach. — Numer Fabryczny 12.

Dwunasty z rzędu samochodów ciężarowych polskiej produkcji, marki „51 — FSC Lublin” zmontowany wspólnym wysiłkiem robotników i inżynierów został przydzielony do pracy PZGS w Olecku.

Pod Lublinem, na miejscu, gdzie przed ośmiema laty miesiacami leżały puste pola — dzisiaj wznoszą się potężne hale fabryczne. Obok nich mieszczą się domki dla robotników.

Wybudować w tak krótkim czasie potężny obiekt przemysłowy mogła klasa robotnicza tylko dzięki swej niespożytej energii i olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego. Lu-

dzie radzieccy, którzy w swoim kraju wznoszą potężne budowle komunizmu podali nam braterską dłoń i przysłali nam z pomocą. Dostarczyli nam planów, przysłali maszyny, udzieliłi licencji na produkcję samochodów ciężarowych, pomogli rekoma wybitnych fachowców przy budowie nowego obiektu przemysłowego.

Nowy ośrodek przemysłu ciężkiego, jaki powstał na ziemi lubelskiej, żywej wprawdzie, ale przed wojną gospodarczo zacofanej, zmienił gruntownie życie tamtejszych chłopów. Tysiące zbędnych dawnych rak znalazło pracę w nowym ośrodku przemysłowym.

Zmienia się również życie chłopów w innych częściach kraju. Dzięki uruchomieniu coraz to nowych fabryk płyną na wieś większa niż w latach poprzednich ilość artykułów przemysłowych i konsumpcyjnych. Do poprawy

zaopatrzenia wsi przyczynia się w dużym stopniu samochody produkowane w Lublinie. Coraz więcej ciężarówek opuszcza taśmę montażową lubelskiej fabryki i wyrusza na polskie szosy. Poważna ich część przydzielona została do uzupełnienia taboru w Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni. Ułatwi to zaopatrzenie w terminie pracującego chłopstwa w artykuły przemysłowe.

Nowe samochody ciężarowe produkowane w Lublinie — to symbol zacieśnianego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Henryk Mallnowski przyszedł do pracy w tym dniu jak zawsze. Zdziwił się jednak bardzo, gdy wszedł do biura PZGS-u świeżą pustką. „Gdzie mogli wszyscy wyjść?” — zadawał sobie pytanie. Z zaciekawieniem wszedł na podwórkę. A tu pełno było ludzi. Na nowy sa-

mochód, którym rankiem przyjechał Zabulewicz, zwrócone były oczy wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych PZGS w Olecku.

Z ciekawością spoglądał na „Lublin” sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Tadeusz Wasilewski. Z uwagą przyglądał się nowemu samochodowi księgowy Stanisław Oliwa, szofer Józef Gaglewski i wielu innych.

Pośród zebranych nie było takiego, który by nie patrzył ze wzruszeniem na nową maszynę. A już może najbardziej wzruszony był Mallnowski, kiedy dowiedział się, że jemu powierzony został nowy samochód. Z nieśmiałością wszedł do wozu, Zapuścił motor.

— Dobrze pracuje — mówi kierownik transportowy Radostaw Jurgielewicz. — Nareszcie usprawnimy pracę w przerzucie masy towarowej. Zaopatrzymy w terminie sklepy gminnych spółdzielni. A jest ich nie mało.

Oczywiście. PZGS w Olecku zaopatruje w towary przemysłowe gminne placówki terenowe w pow. oleckim i gołdapskim. Sześć starych wozów, które więcej przebywały w remoncie, niż pracowały w terenie, nie mogły dojechać na czas do oddalonych placówek gminnych spółdzielni i ich filii artykuły pierwszej potrzeby. Dziś sprawa ta została w poważnym stopniu rozwiązana. PZGS w Olecku otrzymał w tych dniach drugi z kolei samochód ciężarowy marki „Lublin”.

— Szkoda czasu. Jedziemy na stację po węgiel, na który czekają chłopcy — zwrócił się Jurgielewicz do Mallnowskiego.

Nowy samochód kierowany wprawny rękami szofera — Henryka Mallnowskiego ruszył ulicą Zagrodową w stronę stacji.

— Dobry wóz. Jest niski, zwrotny i ładowny — mówi Eugeniusz Sikorski, robotnik brygady transportowej. Sikorski wspólnie z Edwardem Cimochońskim szybko naladowali pełną skrzynię węgla.

— Gotowe! — krzyknął Cimochoński.

Zawraczał motor. Samochód ciężarowy „51-FSC Lublin” pomknął ulicami Olecka w stronę gminy Borskie uosząc dwie i pół tony węgla dla chłopów kontraktujących trzode chlewną.

Mieczysław Chaja



Pierwszy samochód ciężarowy krajowej produkcji FSC-Lublin w PZGS Olecko wyjeżdża po towary. Fot. „Gazeta”

Uaktywnić działalność wiejskich kół TPP-R w powiecie grajewskim

Niemal wszystkie koła TPP-R w Grajewie pracują aktywnie i mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Szczególnie w ostatnich miesiącach ub. r. koła TPP-R w Grajewie rozwijały swą działalność propagując osiągnięcia ZSRR zwłaszcza, jeśli chodzi o wielkie budowle komunizmu. Na licznych zebraniach mówiono o likwidacji posuchy na Ukrainie, o budowie Kanału Turkeńskiego, o budowie kanału Wołga - Don itp. Wskazano również na pomoc ZSRR dla Polski w postaci nowoczesnych maszyn budowlanych, koparek, obrabiarzy i innych.

Gorzej przedstawia się praca kół TPP-R w powiecie. Istnieją one we wszystkich gminach i miasteczkach, ale nie przejawiają one żadnej działalności. Bo i jak może być inaczej, jeśli Zarząd Oddziału Powiatowego TPP-R nie interesuje się pracą terenowych kół TPP-R.

Np. w Wąsoszach TPP-R istnieje już od kilku lat, ale z powiatu od lat nikt do Wąsosz nie zaglądał. I powoli członkowie TPP-R zapomnieli nawet o tym, że są członkami. A o placeniu składek nie ma co mówić. Jedyną więzią tych zapomnianych członków TPP-R z całą organizacją jest prenumerowany dość licznie tygodnik „Przyjaźń”.

Gromadzkie koła TPP-R

Kulacy fabrykantami bimbrow

Organa MO zlikwidowały w ostatnim czasie 8 wytwórni bimbrow w gminie Suchowola (pow. Sokółka). Między innymi został zatrzymany za pedzenie bimbrow kulak Alfons Kopeć ze wsi Czerwinka właściciel 27 ha ziemi.

Kopeć dotychczas zalegał w planowym skupie zboża 1400 kg i w podatku 10000 zł. Oczywiście zboża „nie mógł” sprzedać państwu, bo przeznaczył je na bimber.

Kompanem i współnikiem Kopcę przy fabrykowaniu bimbrow był Józef Misarko ze wsi kol. Bachmackie. (25) E. S. — Białystok

mają poważne zadania przed sobą i należałoby się tymi kółkami więcej opiekować. Chłopi żądają, aby ktoś do nich przyjechał, opowiedział jak żyje i pracuje wieś radziecka, jak przekształca się w ustroju komunistycznym w miastach i wsiach. Chłopi ciekawi, jak wygląda mechanizacja rolnictwa w ZSRR. I nie przypadkiem była duża frekwencja chłopów na odczytach TWP mówiących o osiągnięciach chłopów radzieckich.

Istniejąca sytuacja w TPP-R w powiecie grajewskim wysuwa nowe problemy i stawia je przed zarządem

powiatowym u progu 1952 r. Zarząd musi wyjść nareszcie z biurka. Musi utrzymać ścisły i stały kontakt z organizacją partyjną, ZMP i ZSCh.

Zamykanie się w granicach miasta jest poważnym błędem i należy co rychlej zerwać z dotychczasowym stylem pracy. Wiele grajewskich jest zbyt wzdłużnym terenem pracy, aby można było o niej zapomnieć.

I o tym musi pamiętać na codzień zarząd Oddziału Powiatowego TPP-R w Grajewie. (3755)

W. G. — Grajewo

NASI KORESPONDENCI PISZA

Trudno pracować w takich warunkach

PZGS w Bielsku - Podlaskim posiada warsztat mechaniczno - remontowy mieszczący się w tak ciasnym lokalu, że wszelkie prace przy naprawie samochodów muszą być wykonywane na dziedzińcu pod gołym niebem, co wpływa ujemnie, szczególnie jesienią i zimą na stan zdrowia pracowników.

Kierownictwo warsztatu kilkakrotnie zwracało się do PZGS-u o przyznanie przynajmniej ubrań ochronnych, bo trudno nieraz po kilka godzin dziennie leżeć pod naprawianym samochodem w blocie, lub na zamrażającej ziemi. Interwencja nie odniosła skutku, bo, jak oświadczył kierownictwo PZGS-u monitor spółdzielczy rzekomo nie przewiduje ubrań ochronnych dla pracowników warsztatów. Ale zdaje się, że wspomniany monitor nie prze widuje również, że warsztaty powinny się obchodzić bez urzędnych naprawczych.

W wyniku tej dziwnej co najmniej polityki PZGS-u, plany naprawcze z reguły nie są wykonywane, a to odbija się na wysokości zarobków robotników rozbawionych premii. Warsztaty nie są przy tym zaopatrzone w części zamienne do samochodów, a nawet jeśli potrzebna

jest ropa do mycia naprawianych części lub wazelina, robotnicy muszą się o te artykuły starać na własną rękę, bo PZGS przydzielił ich nie chce.

W związku z tym robotnicy zapytują, czy PZGS uważa, że w tego rodzaju warunkach można wydajnie pracować. (3395)

L. Pobiedziński

— Bielsko-Podlaski

Czyja wina?

LZS w Dowszpuście w styczniu 1951 r. oddał do naprawy radioodbiornik do Spółdzielni Pracy Elektryków w Suwałkach. Radioodbiornik według przyrzeczenia miał być za miesiąc naprawiony.

Minał miesiąc i drugi, zarząd LZS monitował pismem, wysłał ludzi do Suwałk — nie nie pomogło. Mija już rok, ze Spółdzielni wyszło kilkadziesiąt wyreperowanych radioodbiorników osób prywatnych, a LZS pozostaje bez radia.

Zakrawa to poprostu na wroga złośliwość ze strony Spółdzielni Pracy Elektryków w Suwałkach. (3763)

B. Olszewska

— Dowszpuć

Ułatwić dzieciom dojście do szkoły

Wies Ancuty leży nad Narwią w niewielkiej odległości od osady Narew. Na rzece

Narwi jest naprawdę solidny most, ale z Ancut do Narwi przez ten most jest kilka kilometrów, a na wprost niespełna kilometr.

Dzieci idące do szkoły w Narwi korzystały z mostku kładki w pobliżu wsi. Ale mostek ten spełniał swą rolę przez długie lata, aż wreszcie pogniły w nim belki. Chłopi z Ancut zwrócili się do Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim z prośbą o reperację tego mostku-kladki ofiarując bezinteresownie robocizną niefachową.

Prezydium PRN przewidywało na ten cel 5000 zł, lecz suma ta się gdzieś „zapodziała” i niewyremontowany most grozi zawaleniem i zimną kąpielą dla dzieci. (23)

W. Kotowicz — Ancuty

Budna łaźnia

Łaźnia kolejowa w Łapach jest właściwie przykładem, jak łaźnia nie powinna wyglądać. Pełno w niej brudu i śmieci, ławki i szafy gniją, a panujący w niej zaduch przyprawia niejednego o mdłości.

Z łaźni tej korzystają robotnicy warsztatów kolejowych i wszyscy kolejarze. Mimo licznych interwencji władze kolejowe nie pomyślały nawet o przeprowadzeniu w łaźni gruntownego remontu, narażając zdrowie robot-

Nowe życie w Łużanach

Wies Łużany w gminie Krynki (pow. Sokółka) posiada bardzo lichą glebę, toteż przed wojną częstym gościem był tu głód. Gorzej, nie raz brakowało nawet wody, bo na 40 gospodarstw była tylko jedna studnia. Ze względu na dużą głębokość wody, nie stać było ludzi na kopanie studni.

Inne życie zaczęło się po wyzwoleniu. Wielu ludzi poszło do pracy w mieście, w PGR-ach, wielu w wyniku reformy rolnej poszło na lepszą ziemię gospodarzyć. Były to jednak tylko półśrodki. Prawdziwe życie rozpoczęła gromada w 1950 r.

Po długich naradach 22 małorolnych i średniorolnych chłopów w Łużanach postanowiono zorganizować spółdzielnię produkcyjną. W pierwszym roku obsiano ozimną 50 ha, co stanowiło przeszło 2 ha na rodzinę (w gospodarstwach indywidualnych nigdy nie siano więcej oziminy jak 1,5 ha na rodzinę). Ze względu na lichą i górzystą ziemię postanowiono hodować owce. Przy pomocy kredytów państwowych wybudowano murowaną owczarnię na 200 owiec. W chwili obecnej spółdzielnia posiada 84 owce.

Na obszarze 5,5 ha posadzono sad owocowy.

Zbiory w 1951 były, jak na piaszczyste grunty, bardzo dobre. Zróżniło 13 kwintali z ha, zboże jare — 10 q. Jak Łużany Łużanami takich zbiorów nie było. Zróżniło tu przeciętnie 8 kwintali z ha, a teraz mimo suszy sypnęło 13 q.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łużanach tow. Mikołaj Dubiej cieszy się pełnym zaufaniem członków. Poza kierowaniem spółdzielnią pracuje razem z bratami w polu. Są jednak w spółdzielni i mniej chętni do pracy członkowie, ale obecnie, gdy spółdzielnia przystępuje do rozdziału dochodów, zaczynają żalować, że tak mało dniówek obrachunkowych wypracowali. W tym roku na pewno się poprawią, ale trzeba aby powiatowa organizacja partyjna otoczyła większą niż dotychczas opieką spółdzielnię. Łużany muszą rozwijać się szybko i to musi być troską nie tylko członków spółdzielni, ale i aktywu partyjnego w powiecie.

S. Sezonik
Sokółka

W kilku wierszach

Matwiec (kor.) — W gromadzie Matwiec, gm. Kupki, Oddział Powiatowy PCR zorganizował konkurs czystości. W konkursie wzięły udział dwa zespoły po 10 chłopów.

Nagrody za przodujące miejsca w konkursie otrzymali: K. Kordasiewicz, M. Pawłowski, St. Jasłowski i inni. Na premie zostały się 2 apteczki oraz sprzęt domowy.

Należy podkreślić, że z gromady Matwiec 5 osób ukończyło ostatnio kurs w Ośrodku Szkoleniowym PCK w Suwałkach.

Z. Cyndrzyk

W hufcach SP młodzież z gm. Hajnówka pracuje dla rozwoju swych wsi

W listopadzie ub. roku gminny hufiec „SP” w Hajnówce wykonał roczny plan prac społecznych w 178 procentach. Junacy na 6.605 zaplanowanych junakodniówek, wykonali 11455, czyli 4850 junakodniówek ponad plan.

W ciągu roku junacy pracowali wiele przy poletkach uprawno - doświadczałych. Takie poletka były uprawiane w gromadach Górne i Witowo. Junacy uprawiali na nich owies, rzepak, groch i mak.

Za dostarczone do GS-u produkty junacy otrzymali pieniądze, za które udekoro-

wali świetlice w gromadzie Górne.

Poza tym junacy pracowali przy elektryfikacji wsi, przy remoncie boisk, świetlic itp., często przekraczając normy. Między innymi wyróżnili się junacy: Włodzisław Sac ze wsi Dolne, Bazyl Sklepko z Witowa, Masalski, Iwanuk i wielu innych.

Junacy z gromady Istok za wzorową pracę przy melioracji zostali wyróżnieni i brali udział w wycieczce do Nowej Huty i Oświęcimia.

W. Prywałow

— Hajnówka

Zwiększają się dostawy mleka w gm. Brańsk

W gromadzie Kadłubówka, gm. Brańsk został zorganizowany w r. 1950 punkt skupu mleka. Kulacy do nowotwar-

tego punktu ustosunkowali się z miejsca wrogo, lecz mało i średniorolni chłopcy punkt skupu mleka poparli w całej rozciągłości.

I tak gdy w czerwcu 1950 r. dostarczono zaledwie 4029 l. mleka, to w lipcu już 7865 l., a w końcu roku doszło już do 8000 l. W r. 1951 dostawa mleka zwiększyła się jeszcze bardziej. Do punktu skupu mleka w Kadłubówce poczęła dostarczać mleko również gromada Dębowa i podaż wzrosła do 18000 l. miesięcznie. Wielu sprzedających hodowców bydła, jak Piotr Jabłoński, Józef Jaworowski, Józef Rytel i inni mimo sezonu zimowego nie zmniejszyli dostaw mleka.

Jedyną bolączką punktu skupu mleka jest brak odpowiedniego budynku. A przecież nie trudno byłoby niewielkim kosztem wybudować pomieszczenie z pustaków, przy czym robocizną niefachową chłopcy chętnie dadzą.

W. Falkowski — Brańsk

Dlaczego?...

...prezes zarządu gminnego ZSCh w Narewie Szymon Łaboc już drugi miesiąc nie urzęduje i nikt go nie zastępuje, co sprawia dużo kłopotów dla ludzi potrzebujących załatwiać sprawy w ZSCh? (68)

...słoty gromady Rudka, gmina Brańsk nie bierze żadnego udziału w kontraktacji trzody chlewnej, przecie nie może swoim przykładem odciągać chłopów od kontraktowania tuczników, wskutek czego gromada wykonała plan tylko w 80 proc.? (69)

Prawda, PZMlec, w Olecku poradził sobie wynajmując na okres przejściowy samochód PKS, ale odbija się to ujemnie na dochodowości przedsiębiorstwa. (3331)

K. Szczepawka — Olecko

Kronika białostocka

• Nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 10 w „Domu Włóknarza” przy ul. Kilińskiego 8.

Porządek dzienny przewiduje m. in. wybór sekretarza Prezydium MRN, wybór członka Prezydium — kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN i wygłoszenie sprawozdania z działalności Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej.

W sesji powinni wziąć jak najliczniejszy udział mieszkańcy Białegostoku.

• Konferencja w sprawie letniego rozkładu jazdy pociągów PKP odbędzie się dziś o godz. 10 w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy przy Szosie Żółtkowskiej 10. Ze względu na wielką ilość osób dojeżdżających do pracy, na konferencji winni być obecni przedstawiciele zainteresowanych tą sprawą zakładów, urzędów i instytucji, w celu zgłoszenia swych projektów do zmian dotychczasowego rozkładu jazdy.

REPERTUAR TEATRU
Teatr im. A. Węgierki: „Wieczór trzech króli”. Początek o godz. 19.30.

REPERTUAR KIN
w Białymstoku

Kino „Ton”: „Wesole kumoszki z Windsoru”. Początek o godz. 18, 19 i 20.

Kino „Pionier”: „Piotr I” seria I. Początek o godz. 17 i 19.30.

w województwie

Kino „Baltyk”: w Suwałkach: „Zwykłe skrzydła”.

Kino „Iskra”: w Augustowie: „Poddany”.

Kino „Znicz”: w Bielsku Podlaskim: „Wędrowni czarodzieje”.

Kino „Wolność”: w Hajnówce: „Zasadzka”.

Kino „Przyjaźń”: w Grajewie: „Rywal”.

Kino „Zorza”: w Elku: „Poddany”.

Kino „Kłos”: w Sokółce: „Wesoły jarmark”.

Kino „Przedownik”: w Kolnie: „Burmistrz Anna”.

Kino „Oka”: w Goldapi: „Tajemnica szczytu naftowego”.

Kino „Gwardia”: w Sejnach: „Wielka siła”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1-go Maja, tel. biura 509, informacji 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 98. Dyżury aptek: Apteka nr 37, przy ul. 1-go Maja 55, tel. 545.

CZY ZAOPATRZYŁEŚ SIĘ JUŻ W ZDJĘCIA DO WODU OSOBISTEGO?

JEŻELI TEGO JESZCZE NIE ZROBIŁEŚ, POSTARAJ SIĘ WYKONAĆ ZDJĘCIA W NAJBLIŻSZYCH DNIACH, BO TERMIN WYDAWANIA DOWODÓW JUŻ SIĘ ZBLIŻA.

LISTY CZYTELNIKÓW

Trzeba zadbać o przedszkole w Walilach

Dach przedszkola w Walilach (pow. białostocki) jest pokryty deskami. Podczas deszczu dach przecieka, wskutek czego do wnętrza leci woda.

Utrudnia to pracę w przedszkolu, a wilgoć w lokalu ujemnie wpływa na zdrowie dzieci. Prezydium PRN w Białymstoku powinno bezzwłocznie zainteresować się tą sprawą i spowodować naprawienie dachu w przedszkolu w Walilach. (5115)

A. Prokopuk — Białystok

Mostu już nie ma, a co będzie dalej?

Na trakcie z Narwi do Hajnówki koło wsi Lady znajduje się most, który od wielu lat nie znalazł co do jest remont. Na moście tym miało miejsce sporo wypadków, konie tamiały nogi i nie jeden człowiek mocno się poturbował. Mimo to Prezydium GRN w Hajnówce nie robi, aby ten most naprawić.

W listopadzie ub. r. przez most ten wrócili myśliwi z polowania ciężarówym samochodem wyładowanym zającami. Most pod samochodem ostatecznie się zawalił i tylko dzięki pomocy chłopów myśliwi mogli wydostać zwoź i odjechać.

Teraz chyba Prezydium GRN w Hajnówce zajmie się mostem, którego właściciel już nie ma.

W. Jancewicz — Kuraszewo

Karygodne niedbalstwo

W dniu 15 grudnia przechodziłem polną drogą z Pisanicy do Łojek w pow. elckim. W połowie drogi zauważyłem napół rozetrzaną stertę owsa, a przy sterwie traktor i młockarnię. Ludzi nie było.

Dnia tego od rana padał ulewny deszcz i jak się przekonałem, sterta owsa przemokła na wylot. Dziwnym mi się wydaje, że kierownictwo PGR Pisanica, którego własnością jest ten oświe, nie pomyślało o zabezpieczeniu sterty choćby plandeką, a mi przed deszczem. Przecież mokrą stertę owsa młócić nie można, a mi przed przyjściem młóć stertę zamrażać w jednolitą bryłę. Coś to wygląda na ordynarny sabotaż. (377)

R. Krzywosz — Elk

Sukcesy produkcyjne załogi Warsztatów Drogowych w Starosielcach

Załoga Warsztatów Drogowych I klasy w Starosielcach, realizując zadania drugiego roku planu 6-letniego, wykonała plan produkcyjny w 1951 r. w 110,5 proc. Do przekroczenia planu przyczyniły się w znacznej mierze zobowiązania, podejmowane przez załogę warsztatów z okazji wszystkich świąt państwowych.

Realizacja tych zobowiązań przyniosła zakładom dodatkowo produkcję o wartości 714.798 zł. w tem 281.826 zł dały oszczędności. Z zaoszczędzonej sumy 61.127 zł przypada na obniżkę kosztów własnych produkcji. Na materiałach zastępczych zaoszczędzono 124 tys. zł. a 95.735 zł oszczędności dało zastosowanie wniosków racjonalizatorskich i rozwinięcie współzawodnictwa pracy.

W wyniku coraz bardziej rozwijającego się socjalistycznego współzawodnictwa dwunastu robotników otrzymało odznaki przodowników pracy. Dwóm nadano tytuł „Zasłużonego racjonalizatora produkcji”, sześciu najbardziej wy-

rażających się robotników zostało nagrodzonych.

Oprócz tego w nagrodę za wydatną pracę 250 robotników warsztatów przeszerowano do wyższych grup. Z 500 robotnikami sezonowymi zawarto umowy zbiorowe o pracę, a z nagrody, jaką warsztaty otrzymały za przekroczenie planu produkcyjnego, wynoszącej 25.959 zł zakupiono 8 nagród rzeczowych, dla najlepszych robotników.

W ub. r. załoga warsztatów w Starosielcach postawiła sobie jako jedno z głównych zadań całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu. Zorganizowano kursy dla analfabetów, na których nauczyło się czytać i pisać 33 robotników. Wpłynęło to w dużym stopniu na zmożliwienie ich do lepszej i wydajniejszej pracy.

Warsztaty Drogowe zastosowały przy spawaniu szyn metodę inż. Kowalowa, co przyczyniło się do szybszego realizowania planów produkcyjnych i obniżenia kosztów własnych produkcji. Stosując tę

metodę warsztaty zajęły przy spawaniu szyn i miejsce w kraju.

Jednym z dodatkowych sukcesów Warsztatów Drogowych w Starosielcach jest przedterminowe zrealizowanie zobowiązań podjętych dla uczczenia III rocznicy zjednoczenia Partii. Zobowiązania te zostały wykonane w 103,1 proc. 28 grudnia ub. r. tj. na trzy dni przed terminem i dały dodatkową produkcję o wartości 268 tys. zł, a z tego 24 tys. zł stanowią oszczędności.

Sukcesy, uzyskane przez załogę Warsztatów Drogowych w Starosielcach w ub. r. zmożliwiły ją do zwiększenia wysiłków przy realizacji zadań trzeciego roku planu 6-letniego. Na zebraniu całej załogi, jakie przeprowadzono w dniu 31 grudnia 1951 r., robotnicy postanowili wykonać przed terminem plan produkcyjny w roku 1952.

Sergiusz Gierasimuk
Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Warsztatach Drogowych PKP Starosielce.

Biblioteka ORZZ pomnaża swój księgozbiór idąc na spotkanie czytelnikom z zakładów pracy

Biblioteka ORZZ w „Domu Włóknarza” przy ul. Kilińskiego cieszy się dużą popularnością wśród białostockich czytelników. Codziennie odwiedza ją od 100 do 150 abonentów, korzystając z bogatego zbioru książek z różnych dziedzin naukowych i literatury pięknej. Biblioteka posiada dzieła klasyków marksistowskich, książki fachowe, literaturę dziecięcą oraz ciekawą i pożyteczną beletrystykę.

Największą popularnością wśród czytelników cieszy się literatura polska oraz utwory wybitnych pisarzy radziec-

kich: Gorkiego, Szolochowa, Simonowa, Tolstoja, Szaszkowa, poety Majakowskiego i innych.

Z biblioteki korzystają w znacznej większości robotnicy białostockich zakładów produkcyjnych, którzy bardzo chętnie czytają klasyków marksistowskich, pogłębiając swą wiedzę ideologiczno-polityczną.

Na uznanie zasługuje fakt, że w bibliotece nie ma literatury o t.zw. „Dziłku Zachodzie”, która nie dawała czytelnikom żadnych korzyści, lecz wprost przeciwnie, przy-

nosiła szkodę, doprowadzając często do wypaczenia charakterów, zwłaszcza wśród młodzieży.

Takich książek nie widzieliśmy już obecnie, są za to wydawnictwa mówiące o pracy, życiu i osiągnięciach ludzi pracy. Cieszą się one przez to dużym zainteresowaniem wśród czytelników.

Z nowym rokiem biblioteka ORZZ została powiększona o przeszło 2 tys. nowych tomów i obecnie znajduje się w niej 8 tys. książek, z których korzysta 1546 abonentów. (1)

Śladem listów i korespondencji

Jednak wóz strażacki

W numerze 75 „Gazety Białostockiej” w artykule zatytułowanym „Wóz strażacki czy takówka” donosiliśmy, że komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Wysokiem Mazowieckim, używa wozu strażackiego do prywatnych rozjazdów.

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej w Białymstoku ku przeprowadzając dochódzie nie w tej sprawie, potwierdziła zarzuty stawiane przez naszego korespondenta komendantowi straży w Wyso-

klem - Mazowieckiem, stwierdzając jednocześnie, że wóz był w tym czasie remontowany i z tego względu wycofany z pogotowia bojowego.

Za wykroczenie swe komendant straży z Wysokiego Mazowieckiego został surowo ukarany.

W Wąsosz uruchomiono piekarnię

W związku z korespondencją p.t. „Zapomniana wioska” wydrukowaną 3 października, w której pisaliśmy o przewlekłej budowie piekarni w gromadzie Wąsosz, pow. grajewskiego, Prezydium PRN powiadomiło nas, że w listopadzie ub. r. piekarnię tę oddano do użytku.

Okręg LL odpowiada

W dniu 26 listopada wydrukowaliśmy notatkę p.t. „Należy usprawnić pracę zarządów Ligi Lotniczej”, w której wskazaliśmy na ospałą działalność Zarządu Powiatowego LL w Augustowie.

W związku z tą notatką Zarząd Okręgu (Ligi Lotniczej) w Białymstoku poinformował nas, że w Augustowie wybrano nowy zarząd powiatowy LL, prezesem którego został Marian Sienkowski, aktywny działacz Ligi Lotniczej.

Program radiowy na 10 stycznia

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert poranny. 6.05 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 6.35 Pleśń o pracy. 8.00 Wiedeńskie walce. 8.55 Aud. szkolna dla klasy V — VII. 10.20 Radziecka muzyka operetkowa i filmowa. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 12.45 „Na swojską nutę”. 17.30 Ludwik van Beethoven — kompozytor ty godnia. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekko 20.30 Arcydzieła muzyczne dla wszystkich. 21.30 „Na fal humoru i satyry”. 22.30 Radziecka muzyka kameralna.

Sprawy dnia

Pod adresem poczy

Wszystkim chyba znana jest bajka o wysiugu żołnierz z żakiem, w którym powolny żołw zwyciężył szybkiego żakę. Okazuje się, że żołw mógłby również stanąć do zawodów z pocztą. Bo oto nasz czytelnik H. Tomaszewski z Bielska Podlaskiego wysłał do redakcji list w dniu 22 grudnia z meldunkiem piekarni PSS-u o wykonaniu planu rocznego produkcji, a list ten redakcja otrzymała w dniu 31 grudnia. Przez dziewięć dni i żołw zdążyłby przywieźć do Bielska do Białegostoku.

Niestety nie jest to jedyny wypadek. Helena Chojnacka z Łomży wysłała do redakcji notatkę o wyjazdowej sesji GRN Szczepankowo, jaka miała miejsce w dniu 17 grudnia w gromadzie Czaplice. Notatka ciekawa, ale również spóźniona na winy poczy. Jak wynika ze stempla na kopercie list został wysłany w dniu 18 grudnia — natomiast redakcja otrzymała go po dwóch tygodniach dnia 31 grudnia.

Ciekawe, czy w roku 1952 pocztą pokusi się o pobicie tego swoistego „rekordu”. (hm)

Wędzigrósek — Łapy

Artykuł Wasz zatrzymaliśmy do ewentualnego wykorzystania. Prosimy o podanie dokładnego adresu celem porozumienia się listownie.

Białostocka Huta Szkła oczekuje na ludzi do pracy

Państwowa Huta Szkła w Białymstoku napotyka na poważne trudności przy wykonywaniu planów produkcyjnych, odczuwając brak młodych po mocników hutników, t. zw. bańkarzy, bez których trudno jest wyrobić butelki litrowe i półlitrowe. Z braku „bańkarzy” do wyrobu butelek odrywani są od poważniejszej pracy wykwalifikowani hutnicy, którzy mogliby robić inne prace bardziej skomplikowane.

Brak pomocników hutników zmniejsza znacznie możliwości wytwórcze huty szkła, gdyż może ona dostarczać szkło do 15 t. zw. „warsztatów”.

Werbunek nowych sili do huty szkła jest i z tego względu konieczny, ponieważ należy szkolić nowe kadry hutników, których w naszym mieście jest zbyt mało.

Ażby sprostać tym wszystkim zadaniom, Państwowa Huta Szkła musi uzyskać ludzi do pracy, o których starania nie przyniosły dotąd żadnych rezultatów. Samodzielny Referat Zatrudnienia przy WRN jak również Wydział Robotniczy Zarządu Miejskiego ZMP winny dopomóc hucie i skierować do pracy w tym zakładzie młodych kandydatów na hutników. (2252)

M. C. — Białystok

Przodujący listonosze w Hajnówce

Urząd Pocztowy w Hajnówce wykonał roczny plan doręczeń przesyłek pocztowych w 135 proc. Jest to przede wszystkim zasługa listonoszy, którzy nie ograniczali się tylko do doręczania przesyłek pocztowych adresatom, lecz rozwinieli szeroką propagandę czytelnictwa gazet i czasopism. Dużo pracy w realizacji rocznego planu z nadwyżką włożył naczelnik UPT, Leon Prokopuk.

W r. 1950 w UPT Hajnówka czasopisma i gazety prenume-

rowało 809 osób. Dzięki usilnej pracy listonoszy: Grzegorz Omielianiuk, Edward Wojskowicz, Józefa Lickiewicza i Piotra Morozę liczbą prenumeratorów wzrosła do 2651 osób. Najwięcej nowych prenumeratorów zdobył w rejonie miejskim Piotr Moroz (558), w rejonach wiejskich Józef Lickiewicz zdobył 476 nowych prenumeratorów, Grzegorz Omielianiuk 439 i Edward Wojskowicz — 373.

W. Prywałow — Hajnówka

Nasz felieton

„Fotograficzna punktualność”

Mówi się często o „aptekarskich wagach”, „paskarskich cenach” i t.p., nikt jednak dotychczas nie pisał, ani nie mówił o „fotograficznej punktualności”. Warto więc i na ten temat coś powiedzieć. Wiemy, że w tej chwili na terenie województwa wykonywane są przez wszystkie zakłady fotograficzne zdjęcia do dowodów osobistych.

„Gazeta Białostocka” w Nr. 7 z dnia 8 stycznia b.r. podawała do wiadomości wszystkich obywateli, że zakłady fotograficzne czynne są codziennie od godz. 7 do 19, a w dni świąteczne od 11 do 15.

Udałem się więc w dniu 9 stycznia o godz. 8,15 do Rzemieślniczej Spółdzielni Fotografów przy Rynku Kościuszki 28.

Przed drzwiami Spółdzielni stały już 2 studentki, 2 pracownice przedsiębiorstwa budowlanego i jeszcze jakieś dwie niewiasty. Na drzwiach przyklejona była kartka, że zakład jest czynny codziennie od godz. 8 do 16, w soboty od 8 do 14, a w święta od 11 do 15. Już to nie zgadza się z ogłoszeniem w gazecie, ale mniejsza o to.

Chociaż 9 stycznia nie był dniem świątecznym, drzwi Spółdzielni były jeszcze zamknięte na cztery spusty. Były zamknięte i o 8,30 i o 8,45. Studentki przedpeływały z nogi na nogę i zadawały

sobie pytania: „Może w ogóle dziś nie będzie czynny?”, a murarza z przedsiębiorstwa budowlanego niecierpliwiły się, aby ich na zakładzie pracy nie pośladowano o bumelantstwo i niesocjalistyczny stosunek do pracy. Mnie nurtowały te same myśli. Tylko pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Fotografów beztrudno widocznie spał.

Nie mogłem dłużej tu czekać, udałem się więc do innego zakładu fotograficznego przy ul. Kilińskiego 8. Była godz. 8,50. Przy wejściu naklejona kartka z napisem: „Zakład czynny codziennie od godz. 7 do 19, w niedziele od godz. 11”.

Zakład co prawda już otwarty, nie tak jak w Rzemieślniczej Spółdzielni Fotografów przy Rynku Kościuszki. Klienci są, a fotograf najspokojniej w kwiecie rozpala dopiero ogień w piecu, chociaż jest już blisko dwie godziny „urzędowania” zakładu.

Nareszcie buchnął wesoły płomień w piecu i zdjęcia zostały zrobione, jednak sprzeczności między ogłoszeniami w gazecie, azydami na drzwiach zakładów fotograficznych, a rzeczywistością naruszają poważne wątpliwości do „fotograficznej” punktualności w okresie kiedy trzeba wzmóc wysiłki, aby wszystkich obywateli zaopatrzyć w zdjęcia do dowodów osobistych. Zadzło

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez DOKP Olsztyn w Warszawie na nazwisko Małeko Mieczysław, Sadowne. g 31-1

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz kartę opatową na nazwisko Krokos Eleonora, Białystok, Wiejska 46. g 30-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych Nr 174033 na nazwisko Grygorczuk Witold, Białystok, Prowiantowa 3. g 29-1

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jakoniuk Maria, Białystok, ul. Marceliego Nowotki 13. g 28-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redagacja i Administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 614, 2-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-33, centrala 747, 748, 749.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł. zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1756 110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP 337-110-127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Rakieć Piotr, zam. Łęgowo, pow. Olecko. P 1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Skorupa Władysław, zam. Suwałki, Kościuszki 74. 1/P/G

Różne

SKRADZIONO kartę meldunkową, licencję i kartę rejestracyjną na nazwisko Mieczkowska Stanisława, Łomża, Senatorska 7. 2/P/G

Nauka

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgo-wości. Łódź, skrytka 163. 1-1

15 rząd Francji upadł

Po blisko półrocznym istnieniu rząd Plevy, 15. rząd Francji od chwili zakończenia wojny, rozpadł się. Od kilku tygodni w pałacu Burbońskim toczyły się debaty nad budżetem Francji na rok 1952. W projekcie budżetu, przedłożonym w Zgromadzeniu Narodowym, rząd Plevy na wyłożył swe karty na stół. Żądał znacznego podniesienia wydatków na zbrojenia, łożenia jeszcze większych funduszy na kontynuowanie „brudnej wojny” w Wietnamie, ograniczenia wydatków na budownictwo, na ubezpieczenia społeczne. Słowem zapowiedział, że zamiarem rządu jest kontynuowanie i pogłębianie polityki wojennej kosztem obciążenia mas ludowych jeszcze większymi ciężarami niż w roku 1951.

W ciągu tych kilku tygodni reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego przyznała na styczeń i luty kredyty wojskowe w wysokości 130 miliardów franków oraz na wojnę w Indochinach — 380 miliardów franków (prócz 50 miliardów franków przeznaczonych na ten cel, a figurujących w pozycjach budżetu cywilnego). Już z tych liczb wynika, że w roku 1952 kredyty wojskowe wyniosą 780 miliardów franków, a wraz z wydatkami na „brudną wojnę” ponad 1.200 miliardów franków. W ten sposób 40 proc. budżetu ma pójść na cele wojskowe (w roku 1951 — jak stwierdził minister Mayer — Francja wydatkowała na brudną wojnę i zbrojenia 32 proc. budżetu).

Przeformowanie tych kredytów nie było rzeczą łatwą. Obrazem tego są kolejne głosowania nad poszczególnymi wnioskami, w których większość popierała rząd stała topniała. Szczególnie w ostatnich dniach, gdy w Zgromadzeniu Narodowym Plevy przedłożył projekt reformy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych oraz podatków, mających na celu wycisnąć ze społeczeństwa francuskiego dalszych środków na cele wojenne i projekt reformy kolejnictwa — przewidujący pewne „oszczędności” kosztem redukcji znacznej ilości kolejarzy francuskich — skłębienie większości w Zgromadzeniu stało się niesłychanie trudne. Przed kilku dniami reakcyjna „Aurore” określiła nieznaczące zwycięstwo Ple-

vena w głosowaniu nad jednym z tych wniosków „krótkim odroczeniem wyroku śmierci”.

Wyrok śmierci na gabinet Plevy „upadł” większością 341 głosów przeciwko 243 w poniedziałek, gdy Plevy żądał przyznania rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw w sprawie ograniczenia kredytów na kolejnictwo. Reakcyjna większość Zgromadzenia załamała się pod naciskiem mas ludowych, walczących przeciw polityce wojny i głodu. Prawicowi socjaliści nie odważyli się zastosować „kruczków” sprzed kilku dni, gdy wstrzymaniem od głosu uratowali większość.

Dymisja rządu Plevy ujawniła jeszcze raz siłę ludu francuskiego, który coraz mocniej zespala swe szeregi w walce przeciwko rządowi zdrady narodowej, przeciwko lokajom amerykańskich imperialistów. Niejednokrotnie na ród francuski ostrzegał zdradzieckie rządy, że nie zgodzi się na rolę mięsa armatniego atlantyckich organizatorów wojny, że nie da się pozbawić chleba i wolności i nie pozwoli na przekształcenie kraju w bazę wypadową przeciw pokój milującym narodom.

Właśnie wtedy, gdy w Zgromadzeniu Narodowym reakcja uchwałała kredyty na zbrojenia, w Velodrome d'Hi-

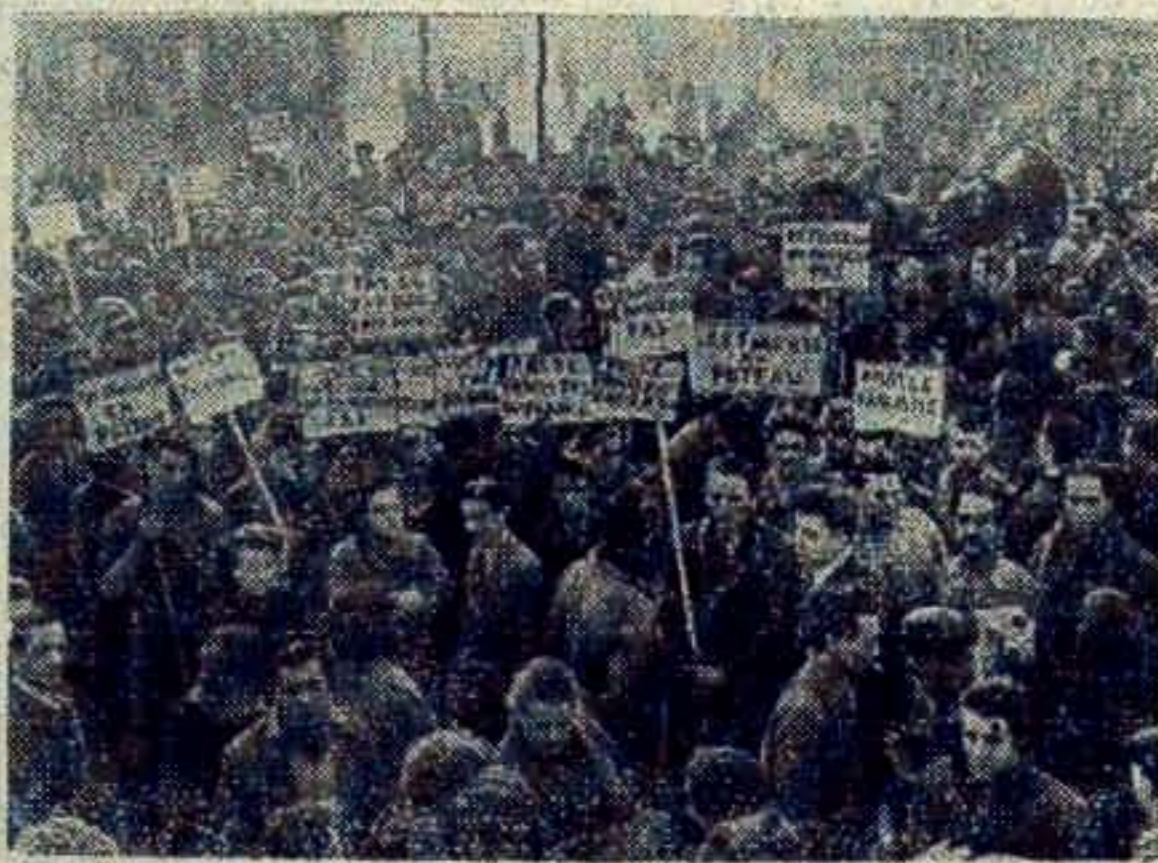
ver*) prawdziwi przedstawiciele francuskiego narodu uchwalili program uratowania Francji przed widmem nowych wojen.

Kilka tysięcy delegatów przybyłych z wszystkich zakątków kraju na Narodową Konferencję Obróńców Pokoju obradowało nad sposobami zapobieżenia machinacjom wojennym spiskowców atlantyckich, nad konkretnymi metodami walki z francuskimi wykonawcami tych planów. Na konferencji tej opublikowano „Apel do Narodu”, w którym obrońcy pokoju wzywają naród do jak najenergiczniejszego udziału: 1) w walce o powszechnie rozbrojenie, o zmuszenie rządu do zerwania z polityką wojny, która przynosi tylko nędzę i głód; 2) do walki przeciw wojnie w Wietnamie i na Korei, która pochłania tysiące ofiar i o uregulowanie konfliktów drogą pokojowych rokowań; 3) do walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich dokonywanej przy współudziale rządu Plevy, a zagrażającej pokojowi w Europie.

Program ten jest platformą porozumienia wszystkich Francuzów-patriotów niezależnie od ich przekonań politycznych. Pod jego hasłami naród francuski walczy o pokój i wolność.

Georges Soria

*) Wielka hala paryska, w której odbyła się niedawno Konferencja Obróńców Pokoju.



Klasa pracująca Francji protestuje energicznie przeciwko polityce faszystowskich partii, które dążą do całkowitego i ostatecznego podporządkowania Francji wladcom dołna.

Na zdjęciu: wielki wiec robotników na placu Narodowym w mieście Billancourt zorganizowany w celu niedopuszczenia do urzędzenia zebrań przez RPF, która miała zamiar wykorzystać plac dla swej faszystowskiej propagandy. Fot. CAF

Twórcza współpraca studentów radzieckich z pracownikami produkcji

„Komsomolskaja Prawda” omawia w artykule wspólnym współpracę studentów i pracowników produkcji:

— We wszystkich gałęziach przemysłu, transportu i gospodarki rolnej, na wielkich budowach komunizmu szeroko rozpowszechniła się współpraca pracowników nauki i produkcji. Jest to jedna z charakterystycznych cech nowego społeczeństwa komunistycznego, dowód stopniowej likwidacji różnic między pracą umysłową i fizyczną.

Uczni radzieccy wciągają studentów do czynnego udziału w pracy nad aktualnymi

zagadnieniami produkcyjnymi. Niedawno na łamach gazet radzieckich pojawiły się obszernie informacje o wynikach twórczej współpracy studentów Rostowskiego Instytutu Maszyn Rolniczych z robotnikami fabryk „Rostsielmasz” i „Krasnyj Aksaj”. Student Moskiewskiego Instytutu Energetycznego im. Mołotowa i Nowoczerkaskiego Instytutu Politechnicznego im. Ordżonikidze biorą żywy udział w rozwiązywaniu zagadnień naukowych, dotyczących wielkich budowli stalnowskich.

Prace badawcze studentów Moskiewskiego Instytutu Me-

chanicznego, Leningradzkiego Instytutu Elektrotechnicznego i innych wyższych uczelni są również związane z realizacją konkretnych zadań produkcyjnych. Zastosowane w produkcji wyniki badań naukowych oraz wynalazki studentów Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej im. Bauman przyniosły duże rezultaty gospodarcze.

Zacieśnianie twórczej współpracy między studentami i robotnikami jest jednym z najważniejszych środków podnoszenia na wyższy poziom szkolenia wysoko wykwalifikowanych specjalistów radzieckich.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Rozgrywki o mistrzostwo Białegostoku w siatkówce męskiej

Sekcja Piłki Ręcznej Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku organizuje mistrzostwa miasta Białegostoku w siatkówce męskiej.

Do rozgrywek zgłosiło się 14 drużyn z kół i SKS-ów, które zostały podzielone na dwie grupy.

W pierwszej grupie udział biorą drużyny: ZKS Budowlani, ZKS Kolejarki, KS Ogniwo (Elektrownia), SKS Państwowe Technikum Elektryczne, KS Spółnia (CZPM) KS Stal (FP i U), SKS Liceum Pedagogicznego (TPD).

Do drugiej grupy zostały załączone drużyny: KS Stal (TOR), ZKS Ogniwo, SKS Szkoła Ogólnokształcąca Nr. 1, KS Spółnia (CRS) SKS Technikum Przemysłu Wełnianego, SKS Szkoła Ogólnokształcąca TPD i AZS.

Pierwsza grupa będzie przeprowadzać rozgrywki w sali Państwowego Technikum Budowlanego w Białymstoku przy ul. Stalina 41, gdzie gospodarzem na czas zawodów wyznaczono koło sportowe Budowlani.

W drugiej grupie, która będzie przeprowadzać rozgrywki

w sali szkoły TPD, gospodarzem będzie ZKS Ogniwo.

Rozgrywki w obu grupach rozpoczną się wczoraj w dniu 9 bm. i trwać będą do 15 bm.

Do finału wchodzić 4 drużyny, t.j. mistrzowie i wicemistrzowie z każdej grupy. (u)

Ze sportu radzieckiego

W Alma — Ata rozpoczęły się zawody łyżwiarstwa w jeździe szybkiej o nagrodę Rady Ministrów Kazachstańskiej SRR. Zawody zgromadziły najlepszych łyżwiarzy radzieckich.

Zawodnicy radzieccy wykazali wspaniałą formę, bijąc dwa rekordy świata i jeden krajowy.

W biegu na 500 m. Siergiejew z Moskwy uzyskał czas 41,7 sek., poprawiając rekord świata o 0,1 sek. W biegu na 1000 m. Griszyn (Moskwa) ustanowił rekord świata wynikiem 1:26,4 (o 2 sek. lepszy od poprzedniego rekordu świata).

Rekordzista ZSRR został Piskunow (z Gorki), który w biegu na 5000 m. uzyskał czas 8:21,8 min.

Młodzież z Wys.-Mazowieckiego czeka...

W mieście Wysoko-Mazowieckie nie ma koła sportowego. Jeszcze na początku 1951 roku Budowlani mieli założyciela koła, lecz nie założyli go do dnia dzisiejszego.

A przecież w roku 1950 istniał LZS liczący około 50 osób, który został rozwiązany na podstawie okólnika gószącego, że LZS może istnieć tylko na wsi i tak młodzież pozostała bez możliwości uprawiania sportu. Dogodnym warunkiem dla zorganizowania koła sportowego Budowlanych jest to, że dużo młodzieży pracuje na budowach. Młodzież Wysoko-Mazowiecka prosi Radę Okręgową

Budowlanych w Białymstoku, żeby obudziła się ze snu i założyła dawno obiecaną koło sportowe.

J. W.

Odprawa aktywu sportowego

W dniu 11 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej ORZZ przy ul. Warszawskiej nr 9 odbyła się odprawa przewodniczących PKHF, sekretarzy Rad Okręgowych Zrzeszeń Sportowych i instruktorów KF ZSCH.

(B. M.)

Nowe władze Budowlanych w Grajewie

W kole sportowym „Budowlani” przy Państwowej Spółdzielni Budowlanej w Grajewie odbyło się w ubiegłym tygodniu zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym wybrano nową radę koła.

W skład nowowybranej rady koła weszli: M. Mołczanowski, St. Zalewski, B.

Kurkowski, W. Elpich, J. Kulbacka, T. Sulewska, St. Norycz, E. Ciborowski.

Sportowcy koła oczekują od nowej rady podniesienia poziomu ideologicznego członków oraz ożywienia martwych sekcji: lekkoatletycznej, piłki ręcznej i szachowej.

(B. M.)



Konie lały noga za nogą senne i znużone. Same skreśliły na wies. Tu panował dziwny ruch. Z chałup wychodziły i wybiegały dzieci, za nimi wyglądali starsi. Większość dążyła w kierunku środka wsi. Jasiek patrzył na to wszystko z zamyśleniem.

Koło swojej chałupy zeskoczył z wozu. Małgosia ubrana w szeregowe świąteczną kłeczkę nalewała mleko do dużych butelek. Rozpogodziła jej twarz zdawała się nie należeć do tej Małgosz z rana, marudzącej i gniewnej.

Sa dzieci z Mostowa. Mówiła kobieta z ożywieniem: Pięćdziesiąt parę. Międzynarodowy Dzień Dziecka dzisiaj. Była tu Maryśka z jakąś panią. Szykujemy dla nich mleko. Aleś i ty pewno głodny?

Spojrzała w jego brudną, spoconą twarz. Nalała na miednicę wody, podawała ochotnie mydło. Umył się Jasiek i wytarł do sucha: usiadł...

— Daj, kobieto, mleka. I usmaż ze dwa jajka. Pił wielkimi łykami, jadł spieszenie jajecznicę. Zapalił papierosa idąc do stajni. Zaprzęgi konia do wozu, ustawił bankę z mlekiem. Nie pytając o pozwolenie wdrapał się na wóz. Ojciec spojrzał na niego i wzrucił się do żony:

— Jadę do cegły koło Klimków. Mógł was zawieźć do gości. Cegłę będziemy męczyć do ciemnej nocy a i tak pewno nie wyładuje się dwóch wagonów.

Prawie w środku wsi, na Klimkówym był duży, zarosnięty niska, miękką trawą plac obsadzony wysokimi topolami. Plac ten znajdował się tutaj dziesiątki lat. Starzy opowiadali jakoby stała tu gromadka karczma. Układ terenu potwierdzał te gadki. Na środku placu widniał wzgórek.

Uważne oko mogło rozróżnić tam obrosłe mchem kamienie. Cóż się działo na tym wzgórku i wokół niego za czasów pańszczyzny? Ile razy przejeżdżali tędy przodkowie baronowej, ostatniej właścicielki Lubniewa? Jak wyglądały wówczas chłopięckie dzieci patrzące w przestrachu zaropiałymi, zjedzonymi przez jaglicę oczami na pięknych dziedziców? Ile z nich kuliło się trwoniwie przy matce pamiętając o batkach,

jakie spadały nieraz na jego ojców? Teraz dzieci z Lubniewa pomieszały z mostowskimi grały w siatkówkę, w dwa ognie, tańczyły, śpiewały... Roślo się to, dzwicało, koloowało i wyglądało bardzo beztrosko i bardzo szczęśliwie.

Przed chałupą Klimka toczyła się gromadka ludzi, kolorowa od kłeczek, mających wyraźną przewagę nad sukienkami. Dąbek zostawiwszy wóz na drodze podszedł tam. Okazało się, że jest stoisko z książkami dziecięcymi. Kierownik stoiska, znany nauczyciel Pogoda, tłumaczył, pokazywał...

Muzyka przestała grać. Jasiek spojrzał niedowierzająco, głowy, pasłaste kolorowe sukienki. Krasnali nowe chusty harcerskie, z którymi pomimo upału „przyrzeczeni” dziś druhowie i druhenki niechcieli się rozstawać.

— Musicie wybaczyć ja jadę po cegły — oznajmił Jasiek i zaczął się zegnąć.

— Czekajcie, przesle, — przerwała jedna ze stojących obok nauczycielek. — Jest nas duża gromada, mamy samochód ciężarowy. Pomożemy wam z tą cegłą. Kolego Pogoda, co wy na to?

Muzyka przestała grać. Jasiek spojrzał niedowierzająco, ze sztucznym trochę uśmiechem.

— Jakże? W gości przyjechaliście...

Dzieciarnie, którą mimo sprzeciwu Dąbka, zmobilizowano do wożenia cegły, przyjeżdżający pracujący spółdzielcy bez entuzjizmu. Ale dzieci pod pod kierunkiem nauczycieli umiały się zorganizować. Podzielili się na dwa nastele czwórki, w tym towarzyszył Pogoda i panie nauczycielki. Łańcuskowa robotnia... Na wagonie dwójka, na samochodzie dwójka. Samochód ładował trzy czwórki.

Przechodziły cegły z rąk do rąk. Zgodnie, sprawnie...

Dąbek, jakal się przy pożegnaniu. Nie przyzwyczajony do podobnych sytuacji chrypsał, stękał.

Dąbek niewiele potrafił powiedzieć. — Dziękuję, dziękuję — powtarzał tylko — rośnijcie duże. Wy będziecie umiały



żyć szczęśliwie. Tak, wy będziecie umiały żyć szczęśliwie... Dostał Dąbek za swoje dukanie huczne oklaski. Nie zadowolili się tym. W poniedziałek rano usiadł do stołu i napisał list.

„Kochane dzieci ze szkoły TPD w Mostowie. Spółdzielnia ta, w której pracowaliście w swoje święto przy cegle nigdy nie zapomni, jakie dzieci rosną w naszej Polsce budującej socjalizm i składa Wam i Waszym wychowawcom serdeczne podziękowania”.

Podpisał się z całą powagą swego urzędu: — Przewodniczący Zarządu spółdzielni produkcyjnej w Lubniewie Jan Dąbek

Było to ostatnie pismo przed wyjazdem do Związku Radzieckiego. Podczas jego nieobecności miał go zastępować Mitrega.

5

Tracząc łaził po podwórzu jak „manta”. Doremnie kierował swe myśli na jakąś konkretną sprawę gospodarską. Wracały one stale do spółdzielni produkcyjnej. Istnienie jej było faktem jak faktem były opracowane przez Biuro Projektów Odbudowy Wsi plany obory spółdzielczej oraz góry cegły zwożonej na jej budowę. W planach zaprojektowano również budowę studni artezyjskiej i budowę trzech domków dla działkowców, którzy pierwsi dostali na to kredyty. Tracząc wiedział, że większość członków spółdzielni traktowała te kredyty raczej jako dotację państwową. Takli punkt widzenia nie odpowiadał mu absolutnie.

Jako gospodarz czuł instynktem, że droga obfitego i nieprzemysłanego kredytowania spółdzielni może nie doprowadzić do oczekiwanych rezultatów, a członkom ich może wpolić niesłuszne i nawet zgubne przekonanie, że powinni bardziej niż na siebie liczyć na państwo, którego obowiązkiem jest odtaczać ich szczególną opieką.

Łaził teraz Tracząc między zabudowaniami. Niekiedy przysiadł i zamyślał się. Robił to co przeciwnie było jego żywotnej naturze. Łaził nieraz i przed zapisaniem się do spółdzielni i zamyślał się, lecz wtedy czynności te miały inny sens. Wtedy zastanawiał się nad powzięciem jakiejś decyzji, nad zrobieniem takiego czy innego kroku... Gdy powołał decyzję — realizował ją konsekwentnie. W tej chwili nie rozmyślał o powzięciu decyzji, wszak zdecydował się wstąpić do spółdzielni, nie rozmyślał też nad realizowaniem czegoś — już w sobie tysiąc myśli. Jedną gonila druga a wszystkie z grubszą skupiały się koło dwóch zagadnień: czy dobrze zrobił wstępując do spółdzielni i czy na tej drodze, na którą wstąpił zapewnił być sobie i dzieciom.

(Ciąg dalszy nastąpi)